

WIELKOPOLSKI

Rok XIX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB wtorek, 17. IX. 1963 Nr 221 (6100)

A. Zawadzki na uroczystości w Grudziądzu

15 bm. Przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki w towarzystwie przedstawicieli partyjnych i państwowych władz wojewódzkich przybył do Grudziądza, gdzie wziął udział w nadzwyczajnej sesji wojewódzkich i miejskich rad narodowych i komitetów, FJN, poświęconej podsumowaniu do tychczasowych rezultatów czy now społecznych, podjętych na Pomorzu dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i ustaleniu programu obchodów 20-lecia Polskiej Ludowej na Ziemi Bydgoskiej.

W czasie sesji, która zainaugurowała obchody dziesięciu lat Grudziądza, przewodniczący Rady Państwa wygłosił przemówienie, którego fragmenty zamieszczamy na str. 2. (PAP)

Zapowiedź ważnych reform

Ben Bella wybrany prezydentem Algierii

Dotychczasowy premier Algierii Ahmed Ben Bella wybrany został w niedzielnym referendum pierwszym prezydentem niepodległej Algierii. Według prowizorycznych obliczeń 99,92 proc. osób, które wzięły udział w wyborach, oddało swe głosy na Ben Bella. Spośród 6.318.653 uprawnionych do głosowania zjawili się w lokalach wyborczych i głosowało 87,80 proc.

W wywiadzie udzielonym telewizji algierskiej nowo wybrany prezydent, Ben Bella, zapowiedział, że ziemia należąca do kolonialistów francuskich, jak i do wielkich obszarów algierskich przejęta zostanie na własność narodu. Dodał on, że jest to pierwszy krok prowadzący do wielkiej reformy rolnej. (PAP)

Manewry bratnich armii

Na południu Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyły się w dniach od 9 do 14 września manewry, w których wzięły udział oddziały Narodowej Armii Ludowej NRD, Wojska Polskiego oraz Armii Radzieckiej i Czechosłowackiej Armii Ludowej.

Nowe drogi i domy kultury z Funduszu Gromadzkiego

Ok. 1,4 mld. zł powinni w tym roku wpłacić rolnicy na rzecz Funduszu Gromadzkiego. Te społeczne środki są wykorzystywane na wspólne potrzeby wsi i gromad, budowę dróg, urządzeń komunalnych, roboty melioracyjne itp. Część tych należności rolnicy realizują w formie robocizny.

W ciągu 7-miu miesięcy br. wieś uregulowała ponad 1/3 świadczeń na rzecz funduszu, w tym przekazała ok. 450 mln. zł w gotówce, a 100 mln. zł w robociznie. Poprawę obserwuje się zwłaszcza w województwach bydgoskim, poznańskim, łódzkim, kieleckim, olsztyńskim, zielonogórskim, opolskim, krakowskim i na Rzeszowszczyźnie.

Wyraźnie się polepszyła także gospodarka Funduszem Gromadzkiem. Największe sumy przeznaczane są na budowę i remonty kapitalne dróg. Np. w GRN Skierszewie w Wielkopolsce buduje się obecnie kosztowne blisko 200 tys. zł asfaltową drogę na 2 kilometrów odcinku od wsi Napoleono do Dzięchowej. Za ok. 270 tys. zł przeprowadza się w tym województwie drogę pomiędzy wsiami Ulej

no i Tadeuszowo. Na kapitalne remonty domów gromadzkich w Baranowie i Piekarach w pow. Gniezno wydatkowano ponad 90 tys. zł. Poważne kwoty przeznaczają również gospodarze wielkopolskich wsi na remonty szkół. (PAP)

Demonstracje w Indonezji przeciwko Malajazji

W związku z proklamowaniem w poniedziałek Federacji Malajazji, w której skład wchodzi Malaje, Singapur, Sarawak i brytyjskie Borneo Północne, odbyła się w Djakarcie demonstracja przeciwko utworzeniu tej federacji, którą określono jako „twór neokolonialny”.

Podobnie jak Indonezja, również rząd Filipin odmówił uznania Malajazji. (PAP)

XII Targi Krajowe w Poznaniu — otwarte

Pierwszy dzień „Jesieni-63“

Otwarcie XII Targów Krajowych miało jak zwykle, uroczysty charakter. Dokonał go wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyr w obecności licznych osobistości partyjnych i rządowych oraz gospodarzy Targów i Poznania. Goście zwiędali następnie tereny targowe.

Eksponaty prezentują produkcję wartości około 25 miliardów złotych. Ciekawe wy-

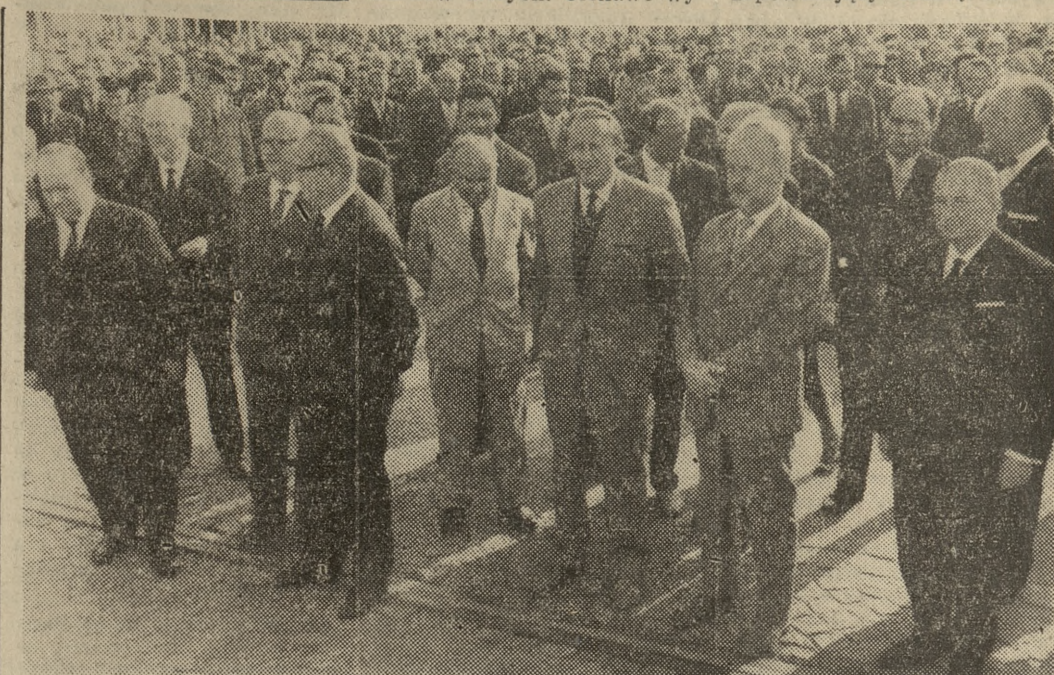
roby pokazał przemysł lekki, największy zresztą wystawca, zapewniający ofertę wartości

12,3 mld. złotych. Podobą się zwłaszcza odzież w tysiącach nowych modeli oraz 500 najnowszych wzorów obuwia. Szczególnie atrakcyjne jest obuwie tekstylne, modelowane jako obuwie wyjściowe. Interesująca okazała się ekspozycja mebli i wyrobów dziewiarskich. Ogółem przemysł lekki przedkłada handlowi kolosalną ilość towarów, w której 3,3 mld. zł wartości stanowi odzież, 2,7 mld. zł — obuwie, 4 mld. zł — dziewiarstwo.

Nie brak na Targach też innych wyrobów: sprzętu zmechanizowanego, artykułów gospodarstwa domowego, wyrobów chemicznych i drobiażków. Prezentuje je zwłaszcza drugi wielki wystawca kolektywny — drobna wytwórczość. Oferuje ona naderóżne wyroby, z których wiele oglądaliśmy po raz pierwszy.

Problemowa część Targów potraktowana została staran-

Dokończenie na str. 2



Otwarcie „Jesieni-63“ zgromadziło jak zwykle, przedstawicieli władz partyjnych, państwowych i licznych gości. W uroczystości uczestniczyli m. in. wicepremier Eugeniusz Szyr, i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeusz Gede, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Józef Olszewski, minister handlu wewnętrznego — Mieczysław Lesz, minister przemysłu lekkiego — Eugeniusz Sławiński, a także przybyłe na otwarcie Targów delegacje handlowe CSRS i Węgier.

Fot. — K. Przychodzki

Sejm historyków zakończył obrady

W Warszawie zakończył obrady Zjazd Historyków Polskich. Tematyka zjazdu wyraźnie zwrócona była ku współczesności. Znalazło to odzwierciedlenie nie tylko w tym, iż po raz pierwszy na tego rodzaju zjeździe poświęcono dużo miejsca najnowszej historii Polski, ale i w tym, że także inna problematyka zjazdu dyskutowana była w ścisłym powiązaniu z współczesnością.

Po zakończeniu obrad dokonano wyboru nowych władz Towarzystwa Historyków Polskich. Prezesem PTH został ponownie prof. St. Herbst, a jednym z wiceprezesów prof. Z. Kaczmarczyk z Poznania. (psp)

KOMUNIKAT

o podwyżce cen skupu mleka i cen detalicznych niektórych artykułów oraz do płac, rent i zasiłków rodzinnych

Uchwałą Rady Ministrów podjęte zostały następujące decyzje:

1. Z dniem 15 września 1963 r. podwyższone zostają ceny skupu mleka średnio o 25 groszy za litr.

2. Dla wygospodarowania dodatkowej ilości tłuszczu na produkcję masła i utrzymania cen masła na niezmiennym poziomie obniża się z dniem 15 września 1963 r.:

— zawartość tłuszczu w mleku konsumpcyjnym z 2,5 proc. na 2 proc.,

— zawartość tłuszczu w śmietanie o 1/10 (w śmietanie o zawartości tłuszczu 20 proc. na 18 proc., o zawartości tłuszczu 10 proc. na 9 proc.)

3. W związku z podniesieniem cen skupu mleka z dniem 15 września 1963 r. podniesione zostały ceny detaliczne artykułów mleczarskich:

— mleka konsumpcyjnego o 20 groszy za litr,

— śmietany średnio o ok. 10 proc.,

— serów, twarogów, lodów i proszku mlecznego średnio o ok. 20 proc.,

— napojów mlecznych średnio o ok. 15 proc.

4. Z dniem 15 września 1963 r. podniesione zostają:

— ceny detaliczne wódki, spirytusu i wina średnio o 15 proc.,

— cena spirytusu denaturowanego z 7,90 do 11,00 zł za 0,5 litra,

— cena octu spirytusowego 6-procentowego z 3,25 zł do 4,50 zł za 0,5 litra,

— ceny zapalek z 20 i 25 groszy na 40 i 50 groszy za 1 pudełko.

5. Dla wyrównania wzrostu kosztów utrzymania ludności pracowniczej, wynikającego z podwyżki cen detalicznych mleka i przetworów mlecznych oraz podwyżki cen octu, denaturatu i zapalek podnosi się z dniem 1 września 1963 r.:

— zasiłek rodzinny na każde dziecko o 5 zł miesięcznie,

— renty i emerytury (dla rencistów i emerytów nie zatrudnionych) oraz renty sieroc o 5 zł miesięcznie.

Jednocześnie z dniem 1 października 1963 r. przysługują się wszystkim pracownikom zatrudnionym w gospodarce społecznej zarabianym poniżej 3000 zł miesięcznie — dodatek kwartalny w wysokości 15 zł.

Dodatkowo tego nie dolicza się do wysokości zarobku objętego podatkiem od wynagrodzeń.

Dodatek ma charakter przejściowy i będzie miał zastosowanie do czasu regulacji płac w poszczególnych grupach pracowniczych.

W NRD rozpoczęło szczepienia przeciw grypie

Jesienią br. służba zdrowia NRD przystąpi po raz pierwszy do masowych szczepień ludności przeciwko grypie. Do tychczasowe próbnego szczepienia dały pozytywne wyniki. Jeżeli nowa szczepionka zda egzamin w skali masowej, będzie to pionierskie osiągnięcie służby zdrowia NRD o znaczeniu międzynarodowym. PAP

Kwiaty dla kosmicznej pary



Fala rewizjonistycznych imprez w NRD

Przez całe Niemcy zachodnie przetoczyła się w niedzielę fala rewizjonistycznych spotkań i zjazdów z okazji tzw. „Dnia Ojczyzny”. W samej tylko Dolnej Saksonii odbyło się przeszło 100 wieców odwoławców. Oficjalni bońscy przywódcy polityczni nie tylko przesłali uczestnikom tych spotkań depesze z pozdrowieniami, lecz także wielu z nich wzięło osobiste udział w tych imprezach. (PAP)

Krótko

Depesza gratulacyjna

Z okazji święta narodowego — 153 rocznicy proklamowania niepodległości Meksyku, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Meksyku Adolfa Lopeza Mateosa.

Manifestacja w Łęczycy

Dla upamiętnienia toczącej się 24 lata temu słynnej bitwy nad Bzurą w Łęczycy odbyła się 15 bm. wielka manifestacja antywojenna. Wzięły w niej udział rodziny poległych oraz b. uczestnicy walk wrześniowych — kombatan ci z Kalisza, Ostrowa i Krotoszy na, delegacje ZBoWiD i przedstawiciele Wojska Polskiego.

Ruch we wczasowiskach

Słoneczna pogoda ożywiła w niedzielę turystyczne szlaki Dolnego Śląska. W parkach zdrojowych Kudowy, Dusznik i Polanicy rojno było jak w pełni lata.

Znow więcej pożarów

Jak informuje Komenda Główna Straży Pożarnych, w ubiegłym tygodniu zanotowano 274 pożary, z czego 225 w indywidualnych gospodarstwach rolnych. W związku z rozpodzieniami wzrosła znowu przeciętna dzienna liczba pożarów. 14 bm. np. zanotowano 59 pożarów, a 15 bm. — 72.

Przed rozpoczęciem Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Gromyko i Rusk o perspektywach dalszych rokowań

W oświadczeniu złożonym na lotnisku w Nowym Jorku, dokąd przybył min. spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko wyraził nadzieję, iż uczestnicy XVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ dołożą wysiłków, by przy rozwiązywaniu problemów międzynarodowych osiągnąć konkretne rezultaty. Minister radziecki podkreślił, że na pierwszym miejscu znajduje się zagadnienie rozbrojenia.

Gromyko powiedział ponadto, że w czasie trwania sesji przedstawiciele ZSRR i USA będą kontynuowali wymianę poglądów na sprawy interesujące obie strony.

Sekretarz stanu USA, Dean Rusk, oświadczył w niedzielę, że kolejnym — po układzie moskiewskim — krokiem naprzód w rokowaniach Wschód — Zachód mogłoby być porozumienie o środkach zapobieżenia niespodziewanej napaści.

Innym terenem dla rozmów — dodał Rusk — może być sprawa paktu o nieagresji między państwami Układu Warszawskiego i Paktu Północnoatlantyckiego. Sekretarz stanu przypomniał zarazem słowa prezydenta Kennedy'ego, iż tego rodzaju układ wiąże się z wieloma problemami, m. in. ze sprawą „gwarancji dla Berlina zachodniego”. (PAP)

Nowa zbrodnia rasistów

Wybuch bomby w przepelnionym kościele

W niedzielę biali rasisti dokonali zbrodniczego zamachu na kościół murzyński w Birmingham (stan Alabama). Wskutek potężnej eksplozji kościół został zdemolowany, a jego mury zarysowały się. W chwili zamachu w kościele znajdowało się około 200 Murzynów, w tym 80 dzieci. One właśnie najbardziej ucierpiały wskutek potwornej zbrodni. Cztery dziewczynki w wieku od 11 do 14 lat poniosły śmierć. Liczba rannych wynosi 23 osoby.

Zamach na kościół murzyński w Birmingham wywołał ogromne burzenie wśród Murzynów tego miasta i całego stanu. W kilku punktach Birmingham zorganizowano demonstracje na znak protestu. Przeciwnicy integracji podczas demonstracji zastrzelili dwóch młodych chłopców murzyńskich.

Wśród ludności murzyńskiej panuje ogromne wzburzenie. PAP

Bohaterski kolejarz odznaczony przez Radę Państwa

W sobotę odbyło się we Wrocławiu wręczenie medalu za odwagę i męstwo przyznanego przez Radę Państwa kolejarzowi, Stefanowi Bittnerowi za uratowanie życia 2-letniemu Ryszardowi Mateckiemu.

W czerwcu br. Bittner, maszynista parowozu kolejki wąskotorowej, prowadząc pociąg na trasie z Wrocławia do Trzebnicy, zauważył małe dziecko idące środkiem torowiska. Bittner uruchomił hamulce, a następnie bez wahania wyskoczył z parowozu, zdołał go wyprzedzić i w ostatniej sekundzie porwał dziecko z torów. Potrącony przez parowóz, kolejarz stoczył się po nasypie, nie wypuścił jednak malca z objęć. Wypadek skończył się dla Bittnera ogólnym poturbowaniem, dziecku natomiast nie stała się najmniejsza krzywda. (PAP)

Pięcioraczki w Dakocie

Pięcioraczki (7 miesięczne wcześniaki) urodziły się w sobotę w rodzinie pracownika hurtowni towarów kolonialnych Fischera, zamieszkałej w Aberdeen w Dakocie Północnej (USA). Są to cztery dziewczynki i chłopiec. Poród trwał niewiele ponad godzinę. 30-letnia matka i dzieci czują się dobrze.

Słuszne i przewidujące decyzje

Rok 1963 to już drugi z kolei trudny rok w rolnictwie. „Zima stulecia”, przegrodzona opóźnioną, kapryśną wiosną od „lata stulecia”, kiedy nawet wczesnowe, z niecierpliwością czekali na deszcz — nagromadziła przed wsiami dodatkowe, nieoczekiwane problemy i kłopoty. W sumie, mimo wielkiego wysiłku rolników, mimo zwiększonej pomocy państwa w postaci rosnących ilości nawozów sztucznych i środków ochrony roślin, pasz treściwych oraz dodatkowych traktorów i maszyn, warunki atmosferyczne spowodowały, iż — jak to określił na ogółno polskich dożynek Władysław Gomułka — tegoroczna globalna produkcja rolnicza, zarówno roślinna jak i hodowlana nie tylko nie przewyższa niskiego poziomu zeszłorocznego, lecz w zależności od wysokości plonów ziemniaków i buraka cukrowego — może się okazać nawet mniejsza.

W tej sytuacji zaistniała konieczność podjęcia dodatkowych decyzji, mających na celu zapobieżenie dalszemu spadkowi hodowli, co w konsekwencji pozwoliłoby nie dopuścić do pogorszenia zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły spożywcze, zwłaszcza w mięso i w mleko oraz w pochodne od nich wyroby i przetwory. Dlatego podjęto zachęcające rolników do hodowli bydła i trzody chlewnej decyzje: podniesiono ceny skupu mleka o 25 groszy za jeden litr, co zwiększyło wydatki państwa o około miliard złotych rocznie; ujednoliciło ceny skupu żywca wieprzowego — co podniosło wydatki państwa o około 350 milionów zł rocznie, oraz poprawiono warunki kontraktacji buraka cukrowego, co obciążyło budżet państwa dodatkowo 320 milionami złotych rocznie. Te zwiększone wydatki państwa mają stać się bodźcem do utrzymania pogłowia bydła i zwiększenia pogłowia trzody chlewnej, a także dokryć w pewnej mierze zmniejszenie się dochodów wsi na skutek słabych urodzajów w ostatnich dwóch latach.

W ostatnich latach wystąpiło w kraju zjawisko stale rosnącej rozwarstwienia między poziomem skupu, a poziomem spożycia mleka. W okresie lat 1958—1962 skup mleka wzrósł o 11 procent, podczas gdy sprzedaż mleka spożywczego wzrosła aż o 34 procent. W ciągu 8 miesięcy br. skup mleka spadł o 250 milionów litrów, tj. o ok. 9 proc. w stosunku do roku ubiegłego, przy dalszym wzroście konsumpcji mleka. W wyniku tych zjawisk coraz mniej mleka pozostawało do produkcji przetworów mlecznych, co pogarszało zaopatrzenie ludności w masło, sery i inne artykuły oraz spowodowało gwałtowne zredukowanie eksportu masła z 28 do 12 tys. ton w skali rocznej.

Obniżenie zawartości tłuszczu w mleku i śmietanie pozwoliło zwiększyć dodatkowo wyrob masła o 6,7 tys. ton rocznie, utrzymać cenę masła na dotychczasowym poziomie, jak również pokryć wzrost kosztów produkcji masła, wynikający z podwyższenia ceny mleka. Mimo że koszt produkcji masła wzrasta o 3,41 zł. na 1 kilogram (250 milionów zł. w skali krajowej), cena tego artykułu nie uległa zmianie.

Od lat ceny skupu mleka pozostawały w Polsce na niezmiennym poziomie. Podwyżka cen skupu mleka zwiększa opłacalność hodowli bydła i ma na celu utrzymanie stanu pogłowia oraz stworzenie w następnych latach warunków do stopniowego jej wzrostu. Ta uzasadniona i przewidująca decyzja nie mogła nie wpłynąć na podwyższenie cen detalicznych mleka spożywczego i przetworów mlecznych. Przypomnijmy, że państwo dopłacało 45 groszy do każdego litra kupowanego przez społeczeństwo w sklepach. Powiększenie tych dopłat byłoby na dalszą drogę ze wszech miar niesłuszne. Natomiast bez podwyżki cen sprzedaży mleka detalicznego powstałaby nienormalna sytuacja, w której cena sprzedaży mleka byłaby nawet niższa od ceny skupu. Nie ulega kwestii, że w przedstawionej sytuacji, kiedy podnosi się cenę mleka, obniżając — minimalnie zresztą — zawartość w nim tłuszczu, wysuwa się ko-

nieczność wzmocnienia kontroli w mleczarstwie i handlu spożywczym ze strony Państwowej Inspekcji Handlowej i kontroli własnej przedsiębiorstw oraz ze strony czynników społecznych, by przestrzegana była ściśle ustalona zawartość tłuszczu w tych produktach i aby były one dobrej jakości.

Podwyżki cen octu i denaturatu umotywowane są deficytowością produkcji. Do każdej butelki o pojemności pół litra octu od lat dopłacało się z budżetu państwa 1 złoty. Podobnie było z denaturatem, którego wyrób kosztował z roku na rok więcej; dopłata do każdej sprzedanej butelki wynosiła 3 złote.

Cena zapalek pozostawała od lat na niezwykle niskim poziomie, nie tylko w stosunku do cen przedwojennych, lecz również w stosunku do cen obowiązujących w wielu innych krajach. Przypomnijmy tylko, że cena pudełka zapalek przed wojną (8 groszy) wynosiła tyle, ile ćwierć kilograma białego chleba, lub jedno jajko; natomiast przed do konaną podwyżką ćwierć kilo białego chleba równało się cenie czterech, a jedno jajko — ośmiu pudełek zapalek.

Jak wyraźnie podkreślono w komunikacie rządowym, podwyżki cen detalicznych wszystkich omówionych dotychczas towarów, a więc mleka konsumpcyjnego, przetworów mlecznych, spirytusu denaturowanego, octu i zapalek — znajdująca całkowita rekompensata dla ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej, Ekwiwalent ten zawarł jest w postaci zwiększenia zasiłków rodzinnych miesięcznie o 5 zł na każde dziecko, podniesienia rent i emerytur o 5 zł miesięcznie, oraz ustanowienia dodatku w wysokości 15 zł kwartalnie dla wszystkich, których zarobki nie przekraczają 3 tys. zł miesięcznie.

Wynika z tego, że przy przeprowadzaniu tej operacji rynkowo-finansowej wzięto pod uwagę przede wszystkim potrzeby najbardziej w tym względzie zainteresowanych. Jak wynika z analizy struktury wydatków na towary spożywcze, ludność dużych ośrodków miejskich kupuje w sklepach handlu uspołecznionego — przeciętnie na 1 mieszkańca — 6 litrów mleka miesięcznie, a na wyroby mleczne, bez masła, wydaje — w tym samym przeliczeniu — 12,7 zł miesięcznie. Po ogłoszonej dziś podwyżce wydatki te wzrosną następująco: za 6 litrów mleka trzeba będzie zapłacić — licząc dodatkowo po 20 gr za 1 litr — 1,20 zł drożej (na jedną osobę), zaś za przetwory mleczne, które droższe średnio o 15 procent wydatki nasze wzrosną średnio na jednego mieszkańca o 1,90 zł. Razem trzeba więc będzie wydać dodatkowo 4,20 zł miesięcznie.

Rekompensata nie pokryje wzrostu kosztów utrzymania w jednakowym stopniu. W nie których rodzinach oznacza ona nadwyżkę — w innych stratę o parę złotych miesięcznie.

Na skutek podwyżki cen mleka, którego w roku przyszłym sprzeda się według dokonanej szacunku ok. 1,05 miliarda litrów, licząc po 20 groszy więcej na jednym litrze, ludność będzie musiała dodatkowo wydać około 210 milionów zł. W wyniku podwyżki cen wyrobów mlecznych — przyjmując szacunek przyszłorocznego spożycia wydamy — uwzględniając przeciętną podwyżkę o 15 procent — więcej: na sery około 110 milionów zł, na śmietanę — około 75 milionów zł, na twarogi — około 80 milionów zł, na inne artykuły (np. lody, mleko w proszku itd.) — około 85 milionów zł. Razem więc na mleko i wyroby mleczne ludność wyda około 360 milionów zł więcej, w tym ludność pracownicza — około 530 milionów. Skutki podwyżki cen octu i denaturatu wyniosą 60 milionów zł, a zapalek 150 mln. zł rocznie. Łącznie więc zwiększone wydatki ludności wyniosą 740 mln. zł.

Na przyznaną rekompensatę składają się natomiast: 450 mln. zł z tytułu powiększenia dodatków rodzinnych, 435 mln. złotych jako dodatki kwartalne dla pracowników, oraz 65 mln. zł z tytułu podwyższenia rent i emerytur. Łącznie 950 milionów zł.

Ogólna suma rekompensaty jest zatem wyższa o 210 milionów złotych, niż wzrost wydatków pieniężnych ludności pracowniczej.

Odrębną sprawą omawianej uchwały rządu stanowi podwyżka cen spirytusu, wódki i win, wynosząca średnio 15 procent. Pierwszym jej celem jest ograniczenie spożycia tych trunków, które w ostatnich latach wykazywało powtórnie budzące niepokój tendencje wzrostowe. Wystarczy powiedzieć, że w przeliczeniu na czysty spirytus — konsumpcja krajowa wódki wyniosła w roku 1960 — 70,1 miliona litrów, a w ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku wykazała taki wzrost, iż wszystko wskazuje, że bez zastosowania czynników hamujących, spożycie to nie przyniosłoby nam wcale tytułu do chwały, osiągnięty w roku bieżącym blisko 80 milionów litrów w przeliczeniu na czysty spirytus.

Wzrost produkcji wódki oznacza większe zużycie kartofli, które obecnie, w tak trudnym roku dla hodowli potrzebne są — co każdy chyba przynajmniej — dla bardziej racjonalnych celów. Ziemiaków potrzebuje także chemia. M. in. ze spirytusu produkujemy tak bardzo potrzebny gospodarce narodowej kalcuk.

Cel wreszcie trzech podwyżek cen wódek, spirytusu i win, wcale nie najbliższy w tej kolejności — to regulacja płac pracowników niektórych zawodów i wygospodarowanie dodatkowych funduszy na wzmocnienie świadczenia państwa, jakie pociąga za sobą podwyżka cen skupu mleka, uatrakcyjnienie zasad kontraktacji trzody chlewnej i buraków cukrowych.

Sięgnąć tu trzeba znowu do konkretnych faktów, których dostarczyła nasza gospodarka w pierwszych siedmiu miesiącach br. Każdy z nas pamięta, że zaczęliśmy ten rok w niekorzystnej sytuacji. Po niezwykle ostrej zimie powstały znaczne trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych, trzeba było nadrobić zaległości, powstałe w wyniku mrozów. Jednakże okazało się, że przekroczenie funduszu płac i nadmierne przekroczenie stanu zatrudnienia są znacznie większe, niż wymagały tego zaistniałe okoliczności. Wystarczy wspomnieć, że fundusz płac za okres styczeń—lipiec br. wzrósł o 8 procent w stosunku do analogicznego okresu ub. roku, podczas gdy produkcja przemysłowa wzrosła tylko o 3,4 procent. Zaznaczyć przy tym wypada, że ten wzrost produkcyjny osiągnięty został nie w wyniku wzrostu wydajności pracy, lecz na skutek nadmiernego wzrostu zatrudnienia. To zaś zjawisko z kolei nie mogło nie pociągnąć za sobą nieuzasadnionego wzrostu funduszu płac. Płace miesięczne w przemśle wzrosły w wymienionym okresie średnio o 5,3 procent (z 1927 zł do 2027 zł), podczas gdy planowany był wzrost — i to w skali całego roku — o 2,1 procent.

Plan na rok bieżący przewidywał przeznaczenie 2 miliardów złotych na regulację i podwyżki płac. Na początku br. poczyniono z tej kwoty najbardziej uzasadnione wydatki, przeznaczając na poprawę płac kolejarzy i kilku drobniejszych grup pracowniczych 1 miliard zł w skali rocznej. W wyniku przedstawionej sytuacji okazało się jednak, że dokonywanie kolejnych regulacji i podwyżek płac stało się nieosiągalne bez uzyskania dodatkowych funduszy.

Podwyżka cen napojów alkoholowych stwarza możliwość wygospodarowania dodatkowych funduszy na podwyżkę płac, które zdecydowanie przynależą pracownikom, których zarobki są stabilne i utrzymują się od dłuższego czasu na niskim poziomie. Chodzi tu przede wszystkim o nauczycieli i pielęgniarki oraz o kilka drobniejszych grup pracowniczych. Podejmując tę decyzję rząd miał na względzie, że mimo ich trudnej i odpowiedzialnej, a jakże potrzebnej społeczeństwu pracy — przeciętna płaca nauczycieli kształtuje się niżej od przeciętnych zarobków w gospodarce narodowej, natomiast pielęgniarki i laborantki służby zdrowia należą do najmniej uposażonych grup kwalifikowanych pracowników.

Stałe uruchamianie wewnętrznych rezerw stworzy pomyślniejsze rezultaty ekonomiczne

Omówienie wystąpienia A. Zawadzkiego w Grudziądzu

Na wstępie swego przemówienia Przewodniczący Rady Państwa stwierdził, że obchody Tysiąclecia stworzyły w całym kraju płaszczyznę do urzeczywistnienia licznych inicjatyw i czynów społecznych. Mówca pogratulował ludności ziem bydgoskiej dotychczasowych osiągnięć, wyrażając równocześnie nadzieję, że obecne obchody dziewięćsetlecia Grudziądza przyczynią się do ich dalszej aktywizacji społecznej.

W dalszym ciągu przemówienia A. Zawadzki podkreślił nasze osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, naukowego i kulturalnego oraz dokonał wszechstronnej analizy występujących jeszcze trudności. Stwierdził, że są one przedmiotem stałej troski i uwagi kierownictwa partii i rządu i powinny w większej niż dotychczas mierze być „przedmiotem codziennej troski każdego pracownika, każdego obywatela, każdego działacza społecznego”.

Mówca przypomniał, że w ciągu ostatnich miesięcy zaistniały ujemne zjawiska rozluźnienia dyscypliny pracy, plac i zatrudnienia. Nieuzasadnione przekroczenie planu funduszu płac z dużą nadwyżką pochłonięto rezerwy, które przeznaczone były na zamierzoną regulację plac szeregu grup pracowniczych znajdujących się w stosunkowo gorszej sytuacji materialnej. „Słuszną prelekcję — powiedział Przewodniczący Rady Państwa — mogłoby mieć do nas społeczeństwo, gdybyśmy nie reagowali na te niepokojące zjawiska i dopuścili do zachwiania równowagi rynkowej”.

Prowadzona obecnie akcja w sprawie analizy i kontroli wydajności pracy i zatrudnienia powinna stać się dosłownie sprawą powszechną, ogólnonarodową — podkreślił A. Zawadzki. — Trzeba uruchamiać wewnętrzne rezerwy, ulepszać organizację pracy, przejawiać stałą troskę o postęp techniczny, przestrzegać żelaznej dyscypliny w gospodarowaniu funduszem płac. Jeśli realizujemy taki styl działania, ekonomiczne rezultaty nie dadzą na siebie czekać.

Kolejny fragment przemówienia był poświęcony analizie niepokojących zjawisk w dziedzinie rolnictwa oraz krokom, jakie państwo podjęło dla zabezpieczenia zaopatrzenia rynku. „Zadaniem rad narodowych, wszystkich chłopów, kółek rolniczych i spółdzielni, komitetów FJN i wszystkich organizacji działających na wsi — powiedział A. Zawadzki — jest podjęcie maksymalnych starań, aby podnieść własny wysiłek i należycie wykorzystać pomoc państwa w celu

W sytuacji, kiedy przeznaczamy dodatkowe środki na rolnictwo, kiedy ograniczamy nawet wysokoopłacalny eksport artykułów rolnych — spożywczych i przeznaczamy dodatkowe fundusze na import zboża i pasz, musimy dołożyć wszelkich starań, aby gospodarować oszczędnie i podnieść wydajność pracy, aby poprawić nasz bilans płatniczy w handlu zagranicznym przez eksport wyrobów przemysłowych. Dlatego tak wiele zależy od nas wszystkich, w każdej fabryce.

Znana jest powszechnie uchwała Rady Ministrów z CRZZ z 23 lipca br. w sprawie kontroli i analizy wydajności pracy i zatrudnienia oraz dalszego uporządkowania gospodarki zakładów produkcyjnych i podniesienia ich efektywności ekonomicznej. Chodzi o to, aby wykryte przez konferencje samorządu robotniczego i administrację przedsiębiorstw rezerwy produkcyjne były teraz jak najwyżej i przez wszystkich wcielane w życie, aby prowadzona obecnie kampania uporządkowania gospodarki w przemyśle i wzmocnienia dyscypliny pracy i plac, przyniosła w efekcie konkretne korzyści w postaci potania i zwiększenia produkcji, podniesienia jej jakości i uzyskania poprawy w zakresie równowagi asortymentowej na rynku oraz wykonywania całości zadań gospodarczych roku 1963. Dlatego podjęte decyzje rządu są przewidywane i jak najbardziej na czasie. (API)

niedopuszczenia do spadku hodowli, w celu poprawienia struktury upraw i podniesienia plonów”.

Przewodniczący Rady Państwa wskazał następnie, że trudności gospodarcze zmusiły rząd do podjęcia decyzji o zmianie cen detalicznych mleka, przetworów mlecznych i niektórych innych artykułów. Podwyższenie cen skupu mleka nie mogło bowiem nie pociągnąć za sobą podwyżki cen detalicznych mleka spożywczego i uzyskiwanych z niego przetworów. Mówca podkreślił, że ludność otrzymuje rekompensatę. Przewidziana jest ponadto regulacja plac nauczycieli i pielęgniarek, których dotychczasowe uposażenia odbiły od przeciętnego poziomu plac w całej naszej gospodarce narodowej. Podwyżka zostanie objęta również niektóre inne grupy pracowników według ustalonej kolejności.

Przewodniczący Rady Państwa wyraził przekonanie, że podjęte kroki spotkają się ze słuszną oceną i zrozumieniem całego społeczeństwa. Tylko bowiem solidarny wysiłek milionów może z nową siłą pchnąć naprzód tempo wzrostu produkcji wszelkich dóbr, potrzebnych gospodarce, potrzebnych ludziom pracy miast i wsi. Mimo trudności pętających się na naszej drodze — stwierdził A. Zawadzki — pa-
trzymy z ufnością w przyszłość.

Pierwszy dzień na Targach

Dokończenie ze str. 1

nie i wnikliwie. Propaguje się nowoczesną organizację sprzedaży przez pokaz wyposażenia sklepów, pracowni gastronomicznych i lokali, umiejętności pokazania nabywcom, towarów, funkcjonalność sprzętu, sposobów jego naprawy itp.

Oceniając obecne Targi, można powiedzieć, że powoli zwiększa się udział drobnych producentów i rzemieślników wystawców. Znaczenia nabiera także organizatorska rola Targów Krajowych, która pozwala szybciej porządkować problemy rynku.

O tych sprawach mówił na swojej konferencji prasowej wicepremier Eugeniusz Szyr. Oceniając XII Targi Krajowe, za dobrą uznał on ekspozycję odzieży, zwłaszcza męskiej. „Widac tu wpływ tzw. zrzuteń asortymentowych, wprowadzanych obecnie wśród producentów. Wyróżnia się obuwie tekstylne, nowości z przemysłu ciężkiego, co świadczy o przywiązaniu tam dużej wagi do problemów nowoczesnego wzornictwa. Wystawa części zamiennych — zdaniem E. Szyra — uwiaryściła mankamenty tej produkcji. Jest ona doradczą i chaotyczna, podobnie zresztą jak wytwarzanie 1001 drobniagów. Problemy te wymagają wnikliwego opracowania. W dziedzinie artykułów spożywczych — stwierdził Wicepremier — konieczna jest mechanizacja produkcji. Pilną tę potrzebę odczuwa również nasza gastronomia.

Pierwszego dnia Targów ogłoszono wyniki konkursu „Dobre Ładne — Poszukiwane”. Do oceny przedstawiono 1.712 wyrobów, w tym 1.234 — artykułów przemysłowych, od 274 producentów.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-8

W części poświęconej problemom międzynarodowym mówca wskazał, że zawarcie układu moskiewskiego o czeskim zakazie dowodzenia z bronią nuklearną jest zwyczajnym, że również inne ważne problemy sporne mogą być rozwiązane w drodze rokowań. Społeczeństwo polskie z zadowoleniem i nadzieją powitało ten układ. „Tym bardziej żałujemy — powiedział — A. Zawadzki — że wśród państw, które układ podpisały, nie ma dotychczas Chińskiej Republiki Ludowej — państwa socjalistycznego, którego masy pracujące dały tyle dowodów ofiarnej walki o wolność i pokój”.

Mówca podkreślił następnie, iż propozycja polska w sprawie stworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej wzbudza znowu rosnące zainteresowanie oraz stwierdził, że wśród niebezpiecznych ognisk zapalnych szczególnie miejsce zajmuje sprawa nie zawartego dotychczas traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania sprawy Berlina zachodniego.

„Jeszcze w tym miesiącu gościć będziemy w Polsce delegację partyjno-rządową NRD z towarzyszem Walterem Ulbrichtem na czele. Z naszym zachodnim sąsiadem — Niemiecką Republiką Demokratyczną — łączą nas walka o pokój i socjalizm, przyjaźń i wspólne interesy, wspólna walka o pokój i socjalizm”.

W zakończeniu Przewodniczący Rady Państwa podkreślił, iż siła naszej wspólnoty socjalistycznej jest gwarancją, iż będą coraz bardziej mały możliwości rozpetania nowej wojny przez siły imperialistyczne. (PAP)

Ogółem przyznano dwie nagrody Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu, 7 nagród — Ministra Handlu Wewnętrznego, 1 — prezesa ZSS „Społem” oraz 9 złotych, 32 srebrne medale i 353 dyplomy.

W konkursie tym pożyścy przelucni wypadli nie najlepiej. Co prawda nagrody otrzymały: Wielkopolskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie za powidła śliwkowe oraz leszczyński „Rywał” za pomadki „Izetti”, a złoty medal (za kawę „Marago”) Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych, lecz dyplomów pożyścy producentów uzyskał jedynie 16. (2)

Polski sezon w paryskiej „Olimpii”

Nadechodzący sezon w paryskiej „Olimpii” śmiało można nazwać polskim. Właściciel lokalu, Bruno Voquatrix, poszukując nowych gwiazd odbył podróż do Polski i Związku Radzieckiego, gdzie podpisał interesujące kontrakty. „Polski zespół „The Rockers” — oświadczył on — pobije na głowę wszystkie dotychczas słyszane w Paryżu zespoły”. (PAP)

Masowe aresztowania wśród młodzieży i oficerów w Południowym Wietnamie

W Wietnamie Południowym nadal utrzymuje się napięta atmosfera. Mimo brutalnych represji ze strony władz i licznych aresztowań, młodzież szkół średnich kontynuowała strajk i demonstrowała przeciwko polityce prezydenta Diema. Strajkowali również uczniowie dwóch innych miast południowowietnamskich, Dalat i Bien Hoa. Policja i oddziały wojskowe dokonały w tych miastach masowych aresztowań.

Agencje zachodnie doniosły równocześnie, że w Sajgonie i w kilku innych miastach do konano aresztowań wśród młodszych oficerów armii południowowietnamskiej. Oficerowie ci oskarżeni zostali o kontakt z innymi dowódcami wojskowymi, którzy przystępowali do zamachów stanu w południowej części Wietnamu.

W większości wielkopolskich fabryk zakończyły już prace zespoły i komisje, powołane — zgodnie z uchwałą Rady Ministrów i CRZZ z 23 lipca br. — do kontroli i analizy kształtowania się wydajności pracy, zatrudnienia i płac. W dużych przedsiębiorstwach odbyły się także konferencje samorządów robotniczych, w czasie których przedstawicielstwa załóg omówiły wnioski i zalecenia dla dyrekcji oraz podjęły uchwały i zobowiązania, zmierzające do przywrócenia zachwiania w I półroczu proporcji między wydajnością pracy a płacą.

Zespołom, w ich wielotygodniowej pracy pomagało kilkunastu aktywnych Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego partii w Poznaniu, a także komisje ekonomiczne komitetów dzielnicowych i powiatowych, aktywnie zaangażowane oraz przedstawiciele rezerw i zjednoczeń.

Jakie wnioski nasuwają się na półmetku realizacji wspomnianej na wstępie uchwały?

Okazało się, że wielu działaczy gospodarczych zbyt często usiłowało tłumaczyć niepowodzenia i braki w produkcji — wyłącznie skutkami ostrej zimy. Przy wnikliwej analizie wyszło na jaw, iż — obok mrozów — podstawową przyczyną zachwiania proporcji między wzrostem produkcji, zatrudnienia i funduszu płac był bardzo często przebiegający bałaganik w

Ujawniamy rezerwy

Dobry program połowa sukcesu

zarządzaniu przedsiębiorstwami, na skutek czego nastąpiło ogólne rozluźnienie dyscypliny organizacyjnej, technologicznej i finansowej. Głównym tego rozluźnienia nie było, wiele pociągających przeprowadzanych bez większych oporów dziś, można było zastosować już w kwietniu, po ustąpieniu zimy. Niektóre fabryki np. „Cegielski”, tak właśnie zrobiły. Innym, zabrakło widocznie odwagi do samodzielnego działania. Czekali na sygnał z góry. Co zrobić, żeby w przyszłości byli odważniejsi?

Zmusza do refleksji bierność samorządów robotniczych w I półroczu i ich aktywność obecnie, gdy zostały podparte Uchwałą. Dzisiaj inicjatywa i ostrość spojrzenia zespołów kontrolujących, rozsada w wielu przypadkach pierwotnie zakładane ramy analiz, obejmując swym zasięgiem projekty planu roku 1964 i korygując je na plus. Tak stało się w „Pomocie”, w „Stomilu” i w innych fabrykach. Można więc wnioskować, iż udział załóg i ich przedstawicielstw w tworze-

niu projektów planów jest wciąż jeszcze niedostateczny.

Wbrew niektórym pesymistom, wyrażającym obawy czy robotnicy nie potraktują zaleceń Uchwały jako swego rodzaju „przykręcania śruby”, podstawowe trzony załóg właściwie odczytały intencje rządu. Czynnie pomagają one komisjom w ujawnianiu rezerw w wzroście produkcji, zdając sobie sprawę z tego, iż każda zarobiona przez robotników złotówka będzie mniej warta bez pełnego pokrycia w towarach na rynku. Wszędzie tam, gdzie kierownictwa fabryk szeroko włączyły do akcji ujawniania rezerw robotników, rozeznanie tych rezerw jest pełniejsze, a presja na bumelantów nie tylko administracyjna. Na przykład, gdy w toku prac komisji samorząd robotniczy Zakładów Automatyki Przemysłowej w Ostrowie rozpisal wśród robotników specjalną ankietę z prośbą o wskazywanie rezerw wzrostu produkcji i wydajności, to niektóre odpowiedzi swoją trafnością zadziwiały wytrawnych ekonomistów. W poznańskich „Wodociągach” robotnicy żądają zwolnienia z pracy bumelantów i domagają się prawa współdecydowania o tym, którzy to mają być... Nie boją się tego, gotowi stawać z bumelantami oko w oko.

Zadziwia także mnogość ukrytych, bądź doskonale znanych, lecz dotąd nie wykorzystanych rezerw wzrostu produkcji i wydajności pracy w zakładach. Tylko niedoskonałość stosowanych u nas bodźców oraz niedostatek w planowaniu i organizacji powodują, że rezerwy te nie zawsze dają się uruchomić. Dla przykładu opiszemy tu epizody najświeższe, z którymi zetknęliśmy się na konfe-

rencji samorządu robotniczego w jednym z dużych i ważnych dla gospodarki Poznania zakładów.

Załoga tego zakładu dwój się i troi, chcąc nadrobić zaległości I półroczu. Pracuje w brygadach rozrzuconych po całym mieście. Pewnego dnia, brygady te musiały przerwać pracę, bo zabrakło im materiałów. Ciepłownia, która miała materiały te dowozić, stała ponad 3 godziny przed bramą wewnątrz zakładu. Nie miał kto podpisać przepustki na wywóz materiałów i strażnik w bramie — samochodu nie wypuszczał. Uprawnieni do podpisywania takich przepustek radzili akurat nad tym, jakimi drogami zwiększyć wydajność pracy!

Albo inny przykład. W wyniku realizacji uchwały Rady Ministrów i CRZZ, niektóre resorty wydały okresowy zakaz przyjmowania przez podległe im zakłady nowych pracowników. Zakaz słuszny, lecz ma klauzulę mówiącą o tym, że w wyjątkowych przypadkach nowego pracownika przyjąć można. Taki wyjątkowy wypadek zdarzył się w pewnym zakładzie: zwolnił się operator maszyny decydującej o ciągłości produkcji. Trzeba było przyjąć w jego miejsce nowego. Zakład zwrócił się do swego zjednoczenia po zgodę; a tam jeden z urzędników zareplikował: „Co, teraz, po uchwale? Nie wiecie, że istnieje zakaz...?”

Mniejsza tu o nazwę zakładu czy zjednoczenia. Chodzi o sprawę ważniejszą. O to, że uchwały Rady Ministrów i CRZZ nie wolno realizować formalnie, zza biurka, bądź tylko poprzez narady. Wtedy bowiem powstają nonsensy, o których mowa wyżej.

PIOTR CHOJNACKI

Co nas czeka w tym sezonie kulturalnym?

Potrzeba konkretnej „otoczki“

Investycje kulturalne — co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą wobec innych, znacznie istotniejszych potrzeb i wobec trudnej sytuacji gospodarczej, spowodowanej m. in. tegoroczną „zimą stulecia” — są inwestycjami drugoplanowymi i z tych chociażby względów muszą odczekać swoją kolej. Stąd też i ogólne wydatki na kulturę ulec muszą pewnym ograniczeniom, nie hamującym oczywiście ogólnego kulturalnego rozwoju kraju. Jednak i w tym sezonie kulturalno-oświatowym, który właśnie się rozpoczyna — główny nacisk położony będzie na popieranie ruchu społecznego.

Ruch społeczny wyklucza wszelką bierność. Wyklucza także bierność w przyjmowaniu zjawisk kulturalnych, finansowych i organizowanych w całości przez państwo. To już nie chodzi o masowego widza, o schematyczną, urzędową organizację widowisk i wyścikiwanie na dokładne instrukcje, płynące z centrali, ale chodzi tu właśnie o osobiste zaangażowanie się, o osobistą inicjatywę. Ośrodkami zainteresowania stają się własny region, własne miasto czy miasteczko, ba, własna ulica. Przy czym nie chodzi tu już o typową działalność kulturalną — w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Ludzie, zrzeszeni w stowarzyszeniach kulturalnych — stają się współgospodarzami swego regionu. Interesuje ich rozwój gospodarczy, wygląd zewnętrzny, perspektywy inwestycyjne. Tu już przekroczone zostają rogatki konwencjonalnej „kultury”, jakimi darzył nas centralizm kulturalny. Tu już zanika podział między kulturą „A” i „B”. snobizmem tworczym z jednej, a biernym wyczekiwaniem i emulowaniem z drugiej. I przekroczone zostają rogatki między kulturą „urzędową”, a kulturą „prywatną”. Przy-

kładem może być Wielkopolskie, albo Białostockie Towarzystwo Kulturalne, które powstały z inicjatywy całkowicie społecznej i w których zasiadają, zarówno działacze społeczni jak i „urzędnicy” kulturalni.

Zjawiskiem nader pozytywnym jest „obrasanie” państwowych instytucji stowarzyszeniami społecznymi. Mam na myśli koła przyjaciół bibliotek przy bibliotekach publicznych, gdzie działa już około 2 tysięcy kół skupiających ponad sto tysięcy członków. Mam na myśli przeróżne towarzystwa miłośników teatru, koła przyjaciół muzeów, które wybierają zresztą różne formy działalności i zajmują się nie tylko bibliotekami, teatrami, muzeami, ale i innymi metodami pracy i przejawiają inne zainteresowania. Nie są to sprawy nowe, ale wypadają jeszcze raz przy okazji nowego roku oświatowego przypomnieć: działalność wszelkich placówek kulturalno-oświatowych nigdy by nie mogła być tak owocna, jak jest obecnie, gdyby nie ta właśnie „otoczka” społecznego zainteresowania i społecznej aktywności. I właśnie tej „otoczki” w ubiegłych latach brakowało i dlatego wszelkie ówczesne sukcesy upowszechniania kultury w dużej mierze opierały się na danych statystycznych, ale nie na danych faktycznych.

Powstają w związku z tym aktualne zadania dla ruchu społecznego. W pierwszym rzędzie zadania wzięcia pod swoją opiekę właśnie owych jak najbardziej powszechnych instytucji kulturalnych w kraju: domów kultury, klubów, bibliotek, teatrów, muzeów. Zadania pomocy im, nie tylko materialnej, ale przede wszystkim pomocy etatowemu aparatowi, zatrudnionemu w tych instytucjach: kierownikom i domów kultury i klubów, i bibliotek, i muzeów, i teatrów. To jest chyba dla współczesnego rozwoju kultury masowej w Polsce sprawa najistotniejsza: aby wysiłek państwa szedł w parze z wysiłkiem społeczeństwa, aby aktywność społeczna wspomagała inicjatywę centralną, albo też płynące z regionalnych ośrodków. Jesień i zima tego roku nie będą dla ruchu kulturalnego w Polsce okresem najłatwiejszym. Z drugiej strony nie może powstać pustka w inicjatywie społecznej przy zrozumiałej zupełnie słabości inicjatywy państwowej, gdyż kultura nie jest pojęciem bezpłatnym i gratisowym. Dlatego też duża nadzieja napawa nas fakt, że zarówno instancje partyjne, jak i rady narodowe, czego najlepszym przykładem są nie tylko województwa poznańskie, bydgoskie, zielonogórskie, czy białostockie, ale i wiele innych województw i powiatów na terenie całego kraju — coraz większą wagę przywiązują do spraw kultury i coraz większą — w sensie równorzędnego partnera — odgrywają w nich rolę.

I w tym przede wszystkim kierunku powinna iść praca kulturalno-oświatowa w sezonie 1963/64.

ROMAN PORAJ

LESZEK GOLINSKI

Ich mistrz dr Goebbels

Narodowy socjalizm jest martwy. Zginął przed osiemnastu laty. Zaden normalny człowiek w Niemczech nie myśli o przywróceniu nazistowskiego systemu.”

Oślawiony tygodnik neo-hitlerowski - militarystyczny „Deutsche National Zeitung und Soldaten-Zeitung” — równie oczywście nie myśli. Zamieściwszy przeło, przytoczonej treści notkę i „wyjaśniewszy”, że „przecież najnowsza historiografia nie może się obyć bez relacji naocznych świadków” wspomniany organ rozpoczął przedruk biografii hitlerowskiego ministra propagandy. Autorem zakrojonego — jak się wydaje — na wiele miesięcy cyklu, zatytułowanego „Mój szef — dr Goebbels” jest książę Friedrich Christian zu Schaumburg-Lippe.

Osobistość to w istocie „naoczna”. Połomek rodzinny książęcej, która aż do 1918 roku zasiadała na tronie, Schaumburg-Lippe związał się z ruchem hitlerowskim jeszcze przed przejęciem przez nazistów władzy. W roku 1933 zgłosił się ochotniczo do nowo utworzonego ministerstwa „oświecenia narodowego i propagandy”, gdzie do roku 1935 pełnił funkcję osobistego adiutanta Goebbelsa. Następnie, aż do roku 1943, działał w wydziale zagranicznym tegoż ministerstwa.

Goebbels w jego charakterystyce to postać ze wszech miar sympatyczna. Schaumburg-Lippe z rozrównaniem wspomina jego odwagę, podkreślając, że „w czasie jazdy samochodem rzadko zajmował tylne siedzenie, lokując się z reguły koło szofera”, co przecież zwiększało możliwość dokonania nań zbrodnicego zamachu ze strony „wrogów Niemiec”. Goebbels w ujęciu swego arystokratycznego biografa to człowiek niezwykle mądry i przewidujący. Co tam dzisiaj mówić o jedności europejskiej! Jego szef już w roku 1934 wypowiedział ponoć następujące wielkopomne słowa: „Musimy patrzeć w przyszłość. Niemcy w przyszłości włączą się do zjednoczonej Europy — to jest

naturalny i nieuchronny kierunek rozwoju”. Świat wprawdzie jest przekonany, że Goebbels nie zamierzał włączać Niemiec do Europy, lecz Europę do Niemiec, lecz prinż Schaumburg-Lippe nie wydaje się taką błahostką przejmować. Ostatecznie jego relacja nie ma przecież na celu — jak podkreśla DNZSZ w odrędkowej notce — „pomnożenia niezliczonych oportunistycznych relacji”...

Z jakimże zaś zachwytem relacjonuje autor propagandowe pomysły Goebbelsa. Oto przykład: Hitler wygłasza w Hamburgu wielkie przemówienie transmitowane przez radio, w tym również przez niektóre rozgłośnie zagraniczne. W czasie przemówienia „fuehrerowi” robi się słabo. Prinż relacjonuje:

„Wydawało się, że Hitler zemdleje. Siedziałem tuż za nim i widziałem, że kurczowo trzymał się on podium i był kredowo bledy. Gdy skończył, wybiegł z sali. Znaleźliśmy go za kulisami, bezwładnie siedzącego na taborecie.

Pierwsze pytanie skierował do Goebbelsa:

— Co pan zrobiłby, gdybym zemdlął?

— Byłem zdecydowany pojechać do mikrofonu i powiedzieć światu, że został Pan nieoczekiwanie odwołany do jakiejś ważnej sprawy dotyczącej polityki zagranicznej i sam bym odczytał dalszą część tekstu. Hitler, który mdleje przemawiając do swego narodu, byłby niewyobrażalną katastrofą propagandową.”

Prinż Schaumburg-Lippe dziś jeszcze jest tym pomysłem głęboko oczarowany. Oczarowany jest zresztą nie tylko postacią swego szefa. Cały hitlerowski olimp obdarza swą sympatią. Nie lubi tylko Leya, który mu brudził w partyjnej karierze oraz — jak się wydaje — Bormanna i Rosenberga.

Relacjonuje w swych wspomnieniach najdrobniejsze niekiedy szczegóły i szczegółiki, lecz na przykład działalność gestapo nie dostrzega w ogóle...

„Deutsche National Zeitung” w cytowanej już tu dwukrotnie notce podkreśla, że drukuje książkę opowieści o Goebbelsie wyłącznie dlatego, że chodzi jej „o całkowicie zgodną z prawdą relację, która stanowiłaby przyczynek do historii najnowszej”. Choć do końca cyklu jeszcze daleko, kilka pierwszych odcinków wyśtarza, by stwierdzić, że redakcja „Soldaten-Zeitung” w obrazie sobie „prawdę historyczną” w taki właśnie sposób w jaki rozumiał ją bohater drukowanej przez DNZSZ opowieści. Jednostę treści i formy osiągnęła więc tutaj rzadko spotykany poziom. Nad tytuł opowieści brzmi: „Mój szef dr Goebbels”.

Jak zwykle w działalności DNZSZ spod frazesu o „prawdzie historycznej” wychodzi nazistowska propaganda.

Moja wieś podczas okupacji

Taki jest temat interesującego konkursu, rozpisanego — w związku z XX-leciem Polski Ludowej — przez redakcję „Tygodnika Kulturalnego” i Zakład Historii Ruchu Ludowego.

Organizatorzy pragną uzyskać jak najbardziej wszechstronne materiały o życiu wsi w latach ostatniej wojny, zwłaszcza zaś o udziale chłopów i inteligencji wiejskiej w ruchu oporu oraz w walce o wyzwolenie kraju.

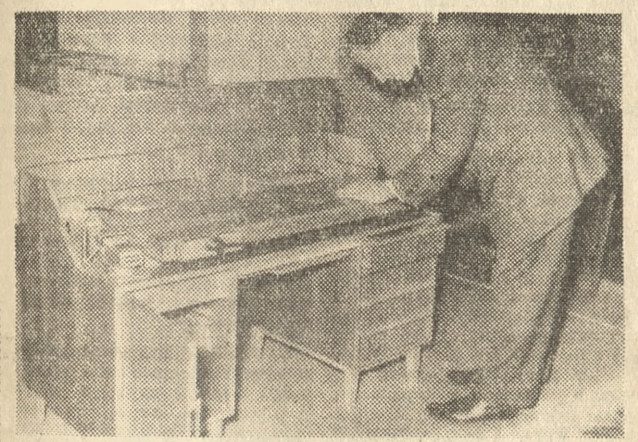
Prace dotyczące więc powinny działalności organizacji konspiracyjnych, akcji terrorystycznych i dyskryminacyjnych ze strony okupanta, życia osób, które zginęły z rąk okupanta, strat poniesio-

nych przez ludność wiejską (wysiedlenia, pożary, rekwizycje itp.) pomocy udzielanej oddziałom partyzanckim, zbiegom z obozów koncentracyjnych, jeńcom radzieckim, Żydom itp. Pożądaną jest dołączanie do prac oryginałów, fotokopii lub odpisów dokumentów (zdjęć, ulotek itp.).

Udział w konkursie może wziąć każdy, kto opisie dzieje gromady lub powiatu, w którym przebywał w czasie okupacji. Termin nadsyłania prac upływa 1. III. 1964 r.

A oto przewidziane nagrody: I — 5000 zł, dwie II po 3000 zł, cztery III po 2000 zł i cztery IV po 1000 zł oraz 6 wyróżnień po 500 zł. Ponadto nagrody w postaci wycieczek zagranicznych i krajowych oraz nagrody rzeczowe. (wch)

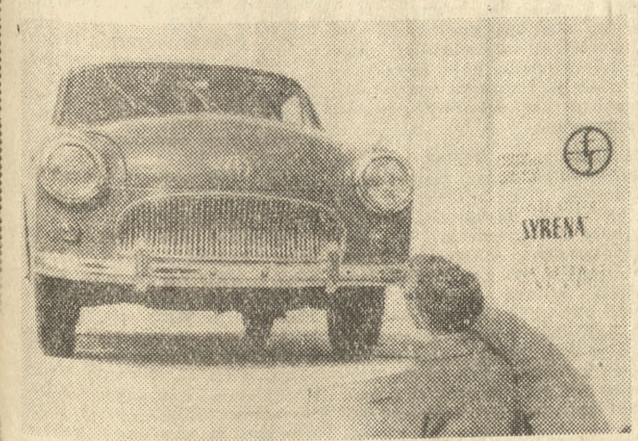
Obiektułem po „Jasieni 63”



Bydgoska Spółdzielnia Pracy przygotowała prototyp biurka, które jest jednocześnie domowym warsztatem (m. in. z narzędziami, rysownicą itp.). Nowy model wykonano według projektu Krajowego Związku Spółdzielni Meblarskich. Biurko-warsztat w seryjnej produkcji kosztować ma około 6000 zł.



Od dawna zapowiadany radiodiodniak „Kuran” (z zegarem-budzikiem) — jak informują w stoisku „Diory” — ukazać się ma w sprzedaży w przyszłym miesiącu. Odbiornik ma trzy zakresy fal — długie, średnie, krótkie.



Nasze „Syreny” z silnikiem „Wartburga” jeżdżą już po ulicach Warszawy. Na Targach (przed pawilonem centralnym) — zmodyfikowana „Syrena” (określona symbolem 102 S) — przyciąga już dużym zainteresowaniem zwiedzających. W przyszłym roku nowe „Syreny” mają dotrzeć także do Poznania. Producent zapowiada sprzedaż ich na raty.

Fot. (3) — K. Przychodzik

Pieśni Tysiąclecia i „Kołodziej - Czas“

O godzinie 16 na scenie plenerowej wewnątrz grodziszczą Giecz uka- zał się jeden z najlep- szych w kraju chór po- znańskiego Pałacu Kultury „Arion”. Na wale obronnym, pamiętającym czasy Mieszka I i Bolesława Chrobrego czeka- ło już około 4 tysięcy ludzi. Słowo wiążące podał intere- sująco Marian Mniejowski. Pod batutą prof. Witalisa Do- rożały chór rozpoczął koncert Pieśni Tysiąclecia Warszaw- ianką Karola Kuropińskiego. Program obejmował pieśni Anonimusa XVI w., Feliksa Nowowiejskiego, Moniuszki, Walek-Walewskiego, Szeligow- skiego, Maklakiewicza, Dwor- zaka. Koncert zakończył po- tężny akord: „Nie chcemy woj- ny” Lachmanna.

Koncert „Arionu”, wzboga- cony o partie solowe, zostanie powtórzony w Kole, Turku, Koninie i Ciechocinku (od 26 — 29 bm.)

Po koncercie przez pawilon- muzeum przechodziły setki lu- dzi z bliskich i dalszych oko- lic, z Poznania i miasteczek, zaznajamiając się z historią grodu Bolesławowego.

Włoski gość w Poznaniu

W tych dniach zwiedził Po- znań włoski literat, **Alfo Co- cola**, tłumacz prozy i poezji Kazimierza Alberti (polskiej pi- sarki, spopularyzowanej ostat- nio w Poznaniu na wieczorach „Złotej Mozaiki”).

Alberti która neidawno zmarła we Włoszech, zyskała tutaj i w krajach Ameryki Łacińskiej szeroki rozgłos cy- klem książek podróżniczych „Italia sławna i nieznana”, wy- danym po wojnie. Ostatnio Co- cola przełożył zbiór wierszy poetki „Usta Italii” który właśnie wyszedł drukiem we Włoszech, (z)

Pod wieczór na parkingu pod wałami stały już dziesiąt- ki samochodów i ciężarówek, około tysiąca motocykli, moto- rowerów i rowerów. Zbocze wału od strony wewnętrznej wypełniło ponad 7 tysięcy lu- dzi. Przybyli także: przedsta- wiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki — wicedyr. Feliks Jakubowski, obserwatorzy z Lublina i Białegostoku, słu- chaczce studium teatralnego Pałacu Kultury. Po słowie wstępnym Lidii Mańszewskiej z Wydziału Kultury Prezy- dium WRN — rozpoczęło się z dawna zapowiadane na inaugurację roku kulturalno- oświatowego wielkie widowi- sko plenerowe pt. „Kołodziej Czas” — pióra Lesława Eu- stachiewicza i Witolda Zega- lskiego.

Utwór napisano z dużą kul- turą słowa. Na podkreślenie zasługuje subtelna archaizacja języka, wycucie potrzeb sceny plenerowej. Na minus jednak trzeba zapisać zbyt am- bitne zamierzenia autorów. Sztuka niewątpliwie w pełni byłaby zrozumiała dla widza bardzo obytego z teatrem i hi- storią Polski dzielnicowej. Widz mimo woli gubił się; nie mógł odróżnić częściej aktual- nej od schodzącej w prze- szłość i wchodzącej w przy- szłość. W tego rodzaju przy- wieś utworze mniejszą rolę mają słowa od akcji. Wydaje mi się, że charakter wspom- nianych scen należy w przy- szłości bardziej podkreślić, licząc się z odbiorcą przywy- czajonym do utworów bardzo prostych i komunikatywnych. Wystawienie sztuki może tylko budzić podziw dla am- bitnego zespołu teatralnego Powiatowego Domu Kultury w Środzie, młodzieży ze śred- niego Technikum Rolniczego i pracowników Stadniny Koni z Iwna.

W przygotowanie widowiska ten 150-osobowy zespół wło- żył wiele wysiłku, poświęcając

20 popołudni i wieczorów. Dla reżysera nie było łatwą sprą- wą sprostać wymogom sztuki i do nich nagiąć tak liczny ze- spół, związany ze sztuką wy- łącznie dobrą wolą.

Sceneria prosta, nawiązywała do rotundy, której fundament odkopali tu archeolodzy. 70 ko- stiumów przygotował Pałac Kultury, inne wypożyczyła Opera bytomska. Układ grup bardzo wymowny. Stefan Ja- nasik z Pałacu Kultury wy- wiązał się znakomicie.

Osobne słowa należą się ob- słudze technicznej oświetlenia. Efekty doskonałe, wspaniale wypadł sfingowany pożar gie- ckiego grodu. I jeszcze o opra- wie muzycznej przygotowanej przez Władysława Słotwińskiego. Melodie o motywach śred- niowiecznych wypadłyby le- piej, gdyby chór „Arion” wy- konał je bezpośrednio, a nie przez taśmę magnetofonową.

W sumie widowisko plene- rowe zdało egzamin. Godne jest ono pokazania w Pozna- niu, na Lednicy, w Gnieźnie i niejednego powtórzenia w przyszłości tu w grodzie gie- ckim, którego dzieje opowiada.

JÓZEF HAŁĄGOWSKI

Koszalińskie nagrody dla poznaniaków

Z inicjatywy Związku Zawo- dowego Literatów Polskich oraz Rozgłośni Polskiego Ra- dia w Koszalinie — rozwiąza- no tam/ostatnio konkurs na piosenkę. Impreza zakończyła się pełnym sukcesem poznań- skich autorów.

Drugą nagrodę (pierwszej nie przyznano) zdobyła za tekst **Magda Strumian** do mu- zyki **Ryszarda Gardo**; trzecią **Jadwiga Urbanowiczowa** do kompozycji **Jerzego Miliana**. Wyróżniono też w Koszalinie słowa **Lecha Konopińskiego**, do piosenki **Filipa Nowaka**. (thn)

nią twarzą w twarz pomiędzy nimi jest tylko Goethe. Sztuka jest statyczna, na scenie nie- się nie dzieje — teatr nieomal rapsodyczny. Nie można sobie pozwolić na żaden zbytecz- ny gest czy ruch, niepotrzebną ekspresję. Trzeba konsekwentnie zachować powściągli- wość i pełen szlachetnego pałosu styl Goe- thego — klasyczny i uspokojony. Nawet w scenach wybuchu namiętności i szaleństwa. **Marek Okopiński** i od tej strony przygotował przedstawienie nienagannie. Aktorzy poddali się klasycznemu rygorowi i dali spektakl sty- lowo jednorodny, czysty i dojrzały aktorsko. Od pierwszego pojawienia się na scenie urzeka **Ifigenia** — **Halina Winiarska**, posago- wa, klasyczna. Ma świetną dykcję, barwę i to- nem głosu rzeźbi słowa poety. Jest nowo- czesna i konsekwentna w swym aktorskim — nie gubi stylu. W roli Toasa zaprezentował się **Józef Fryzlewicz**. Jest szlachetnym, su- rowym królem Taurydy. Gra z godnością, po- wagą — słowa padają powoli. Znowu świetna dykcja. Najtrudniejsza aktorsko jest rola Ores- tes; trzeba w niej grać człowieka ogarnię- tego szaleństwem, któremu jednak nie wolno wypaść z narzuconego rygoru sceny stylu, gdzie nie ma miejsca na „przeżywanie” zbyt wyrazistymi środkami aktorskiej ekspresji. **Zdzisław Wardejn** dobrze czuł charakter swo- jej roli, była ona jednak niewdzięczna, bo przy klasycznej recytacji **Ifigenii** i Toasa jego słowa nie miały tej siły wyrazu. Po raz pierw- szy od dłuższego czasu mamy na scenie tak dobry i wyrównany zespół aktorski, bez słabych punktów. Bo i pozostali wykonaw- cy: **Jarosław Strzemiński** jako **Arkas** i **Zygmunt Małanowicz** w roli **Pyładesa** pokazali aktor- stwo ciekawe i zgodne z duchem spektaklu.

W przedstawieniu, w którym tekst jest sprą- wą pierwszorzędą szczególnie ważny staje się język przekładu. **Edward Csaó** dał tłumac- zenie piękne językowo. Nie wyobrażam so- bie „Ifigenii” w tak chociażby niedawnym przekładzie **Kasprowicza**, pełnym już naiw- ności i zbytecznego rymowania.

Scenografia do „Ifigenii” to duży sukces **Stanisława Bąkowskiego**. Dekoracje bardzo proste, monumentalne i nowoczesne, dobrze oddają nastrój dramatu, nie próbując nawią- zywać do stylu epoki, co zresztą byłoby tu bardzo ryzykowne. Kostium **Ifigenii** świetnie grał na tle czarnych ścian sceny, mniej chyba udane były kostiumy pozostałych aktorów.

Przedstawienie bardzo dobre, dramat Goe- thego przemówił ze sceny całym swym pię- knem. W wielkim stylu zaczął się nowy sezon teatralny w Poznaniu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Johann Wolfgang Goethe: „Ifigenia w Taury- dzie”, dramat w 5 aktach w przekładzie **Ed- warda Csaó**. Reżyseria: **Marek Okopiński**, scenografia **Stanisława Bąkowskiego**, kierow- nictwo literackie **Stanisława Hebanowskiego**. Premiera 14 IX 1963 r.

Dębiecka lokomotywa nie może ruszyć z miejsca

Dwudniowe zmagania lekkoatletów Polski, RFRR i NRD w Moskwie postawiły w cień liczne w tych dniach imprezy w Wielkopolsce. Tysiące, nie tylko wernych entu- zjastów królów sportów, zaszło przed telewizorami i głośnikami radiowymi. Wieści z moskiewskiego stadionu słuchano nie tylko w domach, lecz również w lokalach, na placach i ulicach przy „Szarotkach” i „Kolibrach”. Przejd- my jednak tradycyjnie na własne podwórko zaczynając o- czywiście od piłki nożnej.

NA DĘBUC NADAL NIEDOBRE

Oglądając ostatni pojedynek Lecha z nieprzeciętnym zespołem Karpát, trzeba stwierdzić, że le- chici nie wierzą w swoje możli- wości. Grają z lekkim. Napastnicy strzelają słabo i niewiele. Jeżeli taki stan potrwia dłużej, trudno będzie się kolejarzom wydstać na lepszą pozycję w tabeli. Na podstawie dotychczasowych pojedy- nków nie możemy marzyć by w przyszłym roku Lech znalazł się w ekstraklasie.

Jeden celny strzał w 58 min. gry zadecydował o zdobyciu przez ze- spół Karpát obu punktów. Na cze- le tabeli znajduje się Cracovia wraz z Śląskiem z równą ilością punktów. Lech okupuje 14 pozyc- je, mając za sobą tylko Wawel i Piast.

W pozostałych meczach II ligi padły wyniki: Lechia — Piast 1:0, Polonia — Garbarnia 0:0, Raków — Zawisza 1:1, Stal Górniki 2:0, Śląsk — Lublinianka 3:0, Start — Rapid 3:1, Wawel — Cracovia 1:4. Na czele I ligi znajdują się zespó- ly: mistrza Polski — Górnika, Szombierki i Zagłębia. Wszystkie mają po 11 punktów. Wyniki uzy- skane w ostatniej kolejce są na- stępujące: Górniki — Unia 2:0, Legia — Arkonia 5:1, Pogoń — ŁKS 1:2, Odra — Gwardia 2:0, Polonia — Ruch 2:2, Stal — Za- głębie 1:3, Wisła — Szombierki 0:2.

OLIMPIA NA CZELE

Olimpia pokonała w ostatnim meczu zespół Zjednoczonych 2:0, demonstrując grę, która pozosta- wiała wiele do życzenia. Spodzie- waliśmy się ciekawszego pojedy- nku. Nadal dobrze spisuje się Ener- getyk. W meczu z szamotulską Spartą uzyskał wynik 0:0 i nadal kroczy bez porażki. Warta z tru- dem pokonała jedenastkę koni- Ńskiego Górnika 1:0. Forma zespó- lu zielonych jest nadal jeszcze przeciętna. W pozostałych me- czach notujemy następujące wy-

niki: Polonia Leszno — Lech II 2:1, Calisia — Włókniarz 2:3, Po- lonia — Poznań — Grunwald 2:3, Sparta Oborniki — Kolejowy KS Kepno 1:0.

Prosimy zwrócić uwagę na ta- bele po ostatniej niedzieli. Nie- które kluby rozegrały już 8 spot- kania, a Olimpia i Warta mają po 6. Mecze zaległe mogą znacznie zmienić układ w tabeli.

1. Olimpia Poznań	6	12	27:3
2. Grunwald	8	10	20:14
3. Energetyk	7	10	14:8
4. Polonia P-ń	7	9	20:6
5. Włókniarz Turek	7	9	19:12
6. Warta	6	9	14:7
7. Zjednoczeni	8	8	10:12
8. Lech II	7	7	13:13
9. Olimpia Koło	7	7	11:11
10. Polonia Leszno	8	7	9:17
11. KKS Kepno	7	5	7:12
12. Calisia	7	5	10:17
13. Sparta Oborniki	8	5	6:17
14. Sparta Szam.	7	3	3:20
15. Górnik Konin	8	2	13:24

POMYŚLNIE ROZPOCZĘLI WIELKOPOLSCY PIĘŚCIARZE

Dobrze wystartowali pięściarze II-ligowej Prosimy. Pokonali oni niespodziewanie w meczu o Pu- char PZB II-ligowy zespół bydgo- skiej Astorii 14:6. Bydgoszczanie wystąpili ostabieli, co w niczym nie umniejsza sukcesu Prosimy. Podobnie, na ciekłym terenie we Wrocławiu spisała się representa- cja juniorów Poznania w turnieju o Puchar GKKF i T. Mecz w grupie finansowej zakończył się 11:11. Oby korzystny start u progno- nowego sezonu okazał się łaskawym dla bokserów poznańskich.

MŁODZI HOKEIŚCI WARTY — ŚLADEM SENIORÓW

Hokeiści poznańskiej Warty — seniorzy zdobyli po raz pierwszy tytuł mistrza Polski. W ich śla- dy poszli obecnie juniorzy, któ- rzy w turnieju, rozegranym w Po- znaniu pokonali w finale drużynę gnieźnieńskiego Startu 6:0 i Gór- nika z Siemianowic 9:0. Również wysokie zwycięstwo odnieśli ju- niorzy Grunwaldu, zwyciężając Stelę z Gniezna 6:0. Sparta Gnie- zno wygrała z ŁKS Rogowo 3:1. Tytuł wicemistrza przypadł je- denastce Startu Gniezno. Młodym zespołom Warty i Startu szczerze gratulujemy!

PUCCHAR STOMIŁA ZDOBYŁ PAWŁAK

Po raz szósty rozegrano kolar- skie wyścigi szosowe, organizowa-

ne przez sekcję KS Stomil. Do zawodów w licencjach I, II, III i IV zgłosiło się ponad 120 kola- rzy m. in. z województw zielo- nogórskiego, lubelskiego i szcze- cińskiego. W licencji I i II zwy- cieżyl reprezentant konińskiego Górnika — St. Pawlak, który dy- stans 150 km z Poznania przez Środę do Jarocina i z powrotem przebył w czasie 3.39.30 godz. przed M. Kielbasą (Lech Poznań), J. Mikolajczykiem (Czarni Szczec- in), J. Mikolajewskim (Lech) i J. Janakiem (LKS Wielkopolska) — wszyscy w czasie 3.40.30 godz.

W lic. III zwyciężył reprezentant Lecha — M. Kegel w czasie 2.30.30 godz. (dystans 90 km) przed W. Guszczakiem (LKS Wielkopolska), J. Ludkiem (Orleńa Gorzów) i Z. Szymańskim (Lech). W licencji IV wystąpiło 75 zawodników. Musieli oni pokonać 44 km. Jako pierwszy przejechał metę M. Kozłowski (z MKS Poznań) w czasie 1.13.39 godz. W tym samym czasie skłasy- fikowano 30 dalszych kolarzy, m. in. w kolejności: J. Spyszkiewi- cza (Górniki Konin), J. Krzewi- ckiego (Stomil), J. Stefaniaka (Chrobry Gniezno), K. Wojtczaka (Stomil), i Zd. Wesolowskiego (Orleńa).

Liczna stawka kolarzy stanęła do wyścigu szosowego zorganizo- wanego w Gnieźnie przez ŁKS Chrobry. Pierwsze trzy miejsca zajęli zawodnicy organizatorów, mianowicie: J. Marcinkowski 2.12.0 godz. przed Zb. Jaskulskim, Z. Koperskim oraz J. Bartkowi- kiem z poznańskiego Lecha.

MŁODZI ŁUCZNICY USTANAWIAJĄ REKORDY

Ponad 90 zawodników, reprezen- tantów 10 klubów zgromadziły VII mistrzostwa młodzików. Zespoło- wo wygrała drużyna Warty. W konkurencji chłopców zwyciężył Kłosowski 442 pkt. przed Kasze- lanem 441 i Zarożnym 415 pkt. Dwóch pierwszych poprawilo re- kordy okręgowe. Wśród dziewcząt najlepszą okazała się Tomyslak — 400 pkt. Dwa dalsze miejsca zaję- ły: Mosiężna — 333 pkt. i Marcin- kowska — 325 pkt.

SZACHISCY W POZNANIU — JEZDZĄCY W GNIEZNE

Wczoraj nastąpiła inauguracja szachowych mistrzostw Wielkopol- ski w konkurencji seniorów. W mistrzostwach bierze udział 18 szachistów.

W Gnieźnie rozpoczną się jutro, starannie przygotowane przez Ko- mitet Organizacyjny z inż. Ma- tławskim na czele, jeździeckie mistrzostwa Polski. Na starcie zgromadzonych jest około 120 do- skonalejszych koni i 14 ośrodków jeź- dzieckich. Konkursy odbywać się będą codziennie do niedzieli wia- cznie. Program mistrzostw jest bardzo bogaty. (tp)

Piłkarska klasa A

W ostatnią niedzielę odbyła się szósta kolejka spotkań o mi- strzostwo wielkopolskiej klasy A w piłce nożnej. Oto wyniki:

GRUPA I

Włókniarz Kalisz — Ostrovia	1:2
Stal Ostrow — Kania Gostyń	2:1
Śremski KS — Prosa Kalisz	1:2
Vitcovia Witkowo — Victoria J.	6:1
Stal Pleszew — Pogoń Skalm.	4:0
LZS Stawiszyn — Stella Gn.	0:3

TABELA

1. Ostrovia	6	10	16:3
2. Vitcovia	6	10	20:10
3. Włókniarz Kalisz	6	8	17:7
4. Stal Ostrow	6	8	13:10
5. Pogoń Skalm.	6	8	10:9
6. Stella Gniezno	6	6	12:9
7. Prosa Kalisz	6	6	11:12
8. Stal Pleszew	6	5	14:15
9. Kania Gostyń	6	5	14:17
10. Victoria Jarocin	6	4	15:21
11. Śremski KS	6	2	11:19
12. LZS Stawiszyn	6	0	5:27

GRUPA II

Lubuszanin Trzcianka — Warta	0:1
Miedzynachód	0:1
Ogniwo P-ń — Polonia II P-ń	0:2
Polonia Chodzież — Sokół Piła	0:2
Olimpia II P-ń — Concordia	0:0
Murwana Goślina	9:0
San P-ń — Polonia N. Tomyl	1:1
Wełna Rogoźno — Obra Zbąszyń	5:0

TABELA

1. Sokół Piła	5	10	23:1
2. Wełna Rogoźno	5	7	11:5
3. San Poznań	6	7	12:13
4. Ognio Poznań	5	6	13:9
5. Polonia II Poznań	6	6	11:9
6. Polonia N. Tomyl	6	6	11:12
7. Warta Miedzynachód	5	5	5:8
8. Olimpia II Poznań	5	5	14:11
9. Concordia M. Gośl.	5	3	4:15
10. Obra Zbąszyń	5	3	8:19
11. Lubuszanin Trzc.	6	4	13:16
12. Polonia Chodzież	4	2	2:6

GRUPA III

Dyskobolia Grodzisk — Obra	1:0
Kościan	1:0
LZS Orla Wąsosz — Warta II	1:6
Poznań	1:6
Promień Opalenica — Ravia	2:1
Rawicz	2:1
Lech III P-ń — Mosiński KS	1:1
Stomil P-ń — Patria Buk	3:5
Rawicki KKS — Luboński KS	3:2

TABELA

1. Warta II P-ń	6	10	17:8
2. Ravia Rawicz	6	10	11:6
3. Dyskobolia Grodz.	6	9	14:7
4. Rawicki KKS	6	7	8:8
5. Obra Kościan	6	6	14:8
6. Luboński KS	6	6	16:13
7. Stomil Poznań	6	6	15:15
8. Patria Buk	5	5	8:7
9. Mosiński KS	6	5	6:10
10. Promień Opalenica	6	5	9:19
11. Lech III Poznań	6	2	2:11
12. LZS Orla Wąsosz	5	0	5:18

Zwycięstwo Polaków w trójmeczu pomyślnym horoskopem

Trójmecz lekkoatletyczny RFRR — Polska — NRD przyniósł nieoczekiwane wyniki. Nasi reprezentanci sprawili wielką nie- spodziankę, szczególnie entuzjastom tej dyscypliny. Dali oni jed- nocześnie zdecydowaną odprawę „znancom”, których wszelkie przepowiednie wzięły w łeb. Czy istotnie aż tak czarno patrzeć musimy na poziom naszej lekkiej atletyki? Typowano bowiem po- rażkę.

Dzięki wielkiej bojowości, am- bicji i ofiarności Polacy nadspo- dziewanie wygrali wysoko i po- prawili dwa rekordy Polski.

B. Gierajewskiemu przepowia- dano ostatnie miejsce w biegu na 400m przez płotki. Tymcza- sem pokonał on w pięknym stylu całą silną stawkę, uzyskując czas 51.2 i ustanowił nowy rekord Polski. Drugi rekord kraju usta- nowiła sztafeta 4x400 w skła- dzie: Gierajewski, Swatowski, Ko- walski i Badeski. Ten ostatni pięknym biegiem przyczynił się do zwycięstwa w ostatniej kon- kurencji drugiego dnia zawodów. Czas 3.08.2 jest nowym rekordem, lepszym o pół sekundy od do- tychczasowego.

Nie liczono na Szklarczyka w biegu na 3000 przez przeszkody. Tymczasem, nasz młody zawo- dnik spisał się doskonale. Gdyby wcześniej finiszował, kto wie czy nie pokonałby Sokołowa. Zajął więc drugie miejsce w czasie 8.43.0 ustalając rekord życiowy. Po- dobnie pisało o Stalmachu, że stałe zawodzi, będzie ostatni w skoku w dal. Polak zajął drugie miejsce wynikiem 7.40 m (za Klu- ge NRD 7.45 m) i Jaskólskim, któ- ry był ozwarty, z wynikiem 7.26 m. Duże oklaski zbierał Badeski i Polk na 200 m. Zajęł pierw- sze miejsce. Czas pierwszego Po- laka 21.1, drugiego — 21.2. Wbrew przewidywaniom bieg na 5000 m. nie był dla naszych barw kon- kurencją popisową. Zimny zmę- czony startem w dniu poprzed- nim na 10.000 m zajął czwarte miejsce za Boguszewiczem. Zwy- cieżcą został Tiurin (RFRR) w czasie 13.50.8. Czas Boguszewi- cza, trzeciego na mecie — 13.51.2 to jego rekord życiowy.

Miła niespodziankę sprawił w rzucie młotem Cieply. Wygrał wynikiem 65.09. Drugi nasz za- wodnik — Smoliński zajął piąte miejsce. Rzucił na odległość 57.88 m. W tymczasie spodziewany sukces odniósł Preussger (NRD) — 460 cm przed Gronowskim (Polska) 450 cm. Po 440 cm uzyskali So- kółski (P) i Krassowski (RFRR).

Nie powiodło się Baranowi na 800 m. Wygrał Matuszewski (NRD) 1.49.9 przed swym rodakiem — May'em i Baranem (P) 1.50.4.

W konkurencjach kobiecych większość czołowych miejsc za- jąły doskonale Rosjanki. Nad- spodziewanie korzystnie zapre- zentowały się Niemki. Są to zresztą dwa produkujące światowe zespoły. Polki wygrały tylko jedną konkurencję przez piąt- kowską w biegu 80 m przez płot- ki.

Trójmecz zakończył się wyni- kiem: Polska — 174.5, RFRR — 130.5 i NRD — 120 pkt. Nasi re- prezentanci pokonali RFRR — 127.5:84.5 a NRD 124:76. Polskie lekkoatletki przegrały spotkanie z RFRR 39:78, a z NRD 41:76. Mecz NRD — RFRR przyniósł zwycięstwo Rosjankom 64:53. W punktacji trójmeczowej Rosjanki uzyskały 99 pkt przed NRD — 88 pkt. i Polską — 48 pkt. (x)

Toto-Lotek

13 — 17 — 20 — 23 — 35 — 38
dod. — 9.

„Koziołki“

8 — 10 — 21 — 27 — 35
dod. — 45

Juz W PIĄTEK **20** WRZEŚNIA **pierwsze ciagnienie**

Nowej Krajowej Loterii Pieniężnej

tej szansy nie można zmarnować!

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ
w Poznaniu, ul. Lampegio 7 — tel. 14-45
ORGANIZUJE

KURSY KORESPONDENCYJNE

a) dla kierowców samochodowych kat. I i II,
b) dla elektryków ubiegających się o grupy kwalifikacyjne BHP,
c) dla zaawans. spawaczy — celem otrzymania książki spawacza.

Praca

Potrzebna opiekunka do dziecka dwuletniego w godzinach od 15—16.30. Informacja: ul. Warszawska 77, mieszkanie 15, w godzinach od 19—20. 4228g

Przyjmie uczniwą, starszą oboję do dziecka. Rycerska 14 m. 6, od godz. 16—18. 5044g

Pomoc domowa samodzielna, gotowaniem (nocleg), a wieku 35—45 lat na dobrych warunkach potrzebna na zaraz (miejsce pracy w Poznaniu). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4348g.

Opiekunka do 5-miesięcznego dziecka potrzebna zaraz. Traugutta 27 m. 20, w godz. 15—19. 5252g

Gospośka lub pomoc domowa dohodząca, umiata gotować potrzebna. Poznań, Zielona 1 m. 3. 5168g

Pomocnik murarski potrzebny zaraz. Ul. Szczepankowo 44, tel. 702-71. 4990g

W dniu 13 września 1963 r. zmarł współzawodowiec, długoletni, niestrudzony działacz, honorowy prezes Robotniczego Klubu Sportowego „San”

Władysław Busse
odznaczony Honorową Złotą Odznaką Działacza Sportowego.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamia wszystkich członków Klubu i prosi o udział w pogrzebie

ZARZĄD ROBOTNICZEGO KLUBU SPORT. „SAN”
5267g

Dnia 15 września 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, sp.

Jadwiga Strzykała
z Czyżów

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Niepruszewie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Więckowice, Poznań, Dopiewo, 5221g

Dnia 14 września 1963 r. zmarł, przeżywszy lat 78, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

Walenty Paprocki

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm. o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarnej w Kórniku.

W ciężkim smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA I WNUKI
5331g

W dniu 7 września 1963 r. zasnął w Bogu mój jedyny, najdroższy mąż, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek, sp.

Dr med. Józef Szeliga Pluciński

Wszystkim za udział w pogrzebie dziękuję

pogrążona w żałobie
ZONA Z RODZINĄ
5134g

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ - TEREN
w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 11
ZAWIADAMIA O PRZENIESIENIU z dniem 16 września 1963 r. siedziby

Posterunku Energetycznego w Lesznie
z ul. Przemysłowej 10 na ul. Dzierżyńskiego 62, tel. 583.

W wszystkich sprawach związanych z obsługą odbiorców energii elektrycznej przynależnych do wymienionego Posterunku należy zgłaszać się pod podany nowy adres. K6858

Przetargi

BANK SPÓŁDZIELCZY W SMIGLU — ogłasza PRZETARG NA SPRZEDAŻ MOTOCYKLA MARKI „IZ” 350 — cena wywoławcza 2.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 24. IX. 1963 r. o godzinie 15 w lokalu Banku.

Motocykl jest do obejrzenia codziennie w godzinach od 10—13. 5059g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 2 W POZNANIU, ul. Marchlewskiego 128 — ogłasza PRZETARG NA WYKONANIE I MONTAŻ 98 SZTUK URZĄDZEN DO OTWIERANIA OKIEN w budynku Mleczarni Poznań, ul. Dzierżyńskiego 390.

Informacje można uzyskać w Dziale Zaopatrzenia Przedsiębiorstwa, pokój 303.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 30. IX. 1963 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. X. 1963 roku.

Zastrzega się swobodny wybór oferenta, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K6856

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce oraz podarki imieninowe poleca Lesiński, Poznań, Żydów ska 33. 3647g

Czwartki samochodowe — badania techniczne z wy ceną. Biuro Techniczne Auto-informator, Poznań, Obornicka 17, tel. 42-387. 4579g

Zmniejszam felgi samochodowe, polecam felgi — 20, 16, 15, oraz podwozia z piastami. Kuźdowicz, Dąbrowskiego 94a. 4802g

Samochody „Octavia-Super” oraz „P-70” sprzedam. Tel. 458-83. 4992g

Sprzedam samochód „Citroen” BL 11 w bardzo dobrym stanie. Wieruszewski, Poznań-Zęgrze, ul. Ostrowska 138. 5189g

Sprzedam bramę parkowania z furtką. Poznań-Debiec (Zatorze), ul. Drużynowa 20 — warsztat. 4988g

Samochód „DKW” 7 w dobrym stanie, sprzedam. Dąbrowskiego 139, godz. 14—16. 4989g

Sprzedam 15 m² dębowego parkietu z listwami oraz sadzonki truskawek „Madame Moutot”. Poznań, Jagodowa 38. 4996g

Sprzedam pokój kombinowany, kuchnię, „wroniecką”, 2 fotele nowoczesne, kuchnię elektryczną, maszynę do szycia. J. Pietrzak, Głogowska 147 m. 19. 5003g

Fortepian do ćwiczeń pilnie sprzedam. Jackowski 17 m. 8 — Bela. 5007g

Suknię ślubną, stół okrągły, rozciągany okazjnie sprzedam. Kraszewskiego 9 m. 1. 5014g

Pierzyny, łóżka, materace, stół rozsuwany i blam sprzedam. Mostowa 24 m. 33. 5020g

Motocykl „Junak”, nowy typ spiesznie sprzedam. Cena przystępna. Pawła Findera 21. 5026g

Norki standard po „blacach” sprzedam. Walicki, Września — Zawodzie. 5027g

Pianino markowe, dobre korzystnie sprzedam. Osiedle Warszawskie, ulica Łęczycka 1b. 5028g

Dnia 15 września 1963 r. po ciężkich i długich cierpieniach zasnął w Bogu, przeżywszy lat 61, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Franciszek Borkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18. IX. 1963 r. o godz. 13.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
K6909

W dniu 15 września 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy przyjaciel, ukochany ojciec, dziadzio, brat, teść, szwagier i stryjek, sp.

Stefan Schaefer

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 18 bm. o godz. 8 w Kolegiacie Farnej,

o czym zawiadamiają
ZONA, DZIECI I RODZINA
5314g

Magiel ręczny SKRZYŃKOWY, w dobrym stanie kupimy.

Oferty: Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K6870.

LoKale

Poszukuje garażu — okolicą Łazarz. Przybył, Rutkowskiego 12 m. 4, tel. 650-84. 5214g

Zapłać 5 lat z góry za pokój z kuchnią, wyłączonej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4626g.

Mieszkanie samodzielne — pokój, kuchnia, łazienka, c. o. — nowe budownictwo — zamienię na 2 pokoje, kuchnię, c. o. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4962g.

Kupię pokój lub dwa z kuchnią, wyłączonej lub wydzierżawię w zamian za koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4969g.

Zamienię 2 pokoje, 1 ptr. front — przynależności wspólne, własne łazienki, na samodzielny pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4970g.

Pokój 24 m², wspólna kuchnia, zamienię na dwa małe pokoiki, wzgl. jeden duży lub mieszkanie samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4982g.

Dwa pokoje, kuchnią, do zastawienia, opalaniem c. o. oraz jeden pokój nadający się na sklep lub pracownię — zamienię na 2 pokoje z kuchnią bez do zastawienia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4984g.

Przyjmę uczennicę szkolną na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4934g.

Przyjmę na 2 pokoje 6 uczniów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4958g.

Pracującą poszukuje skromnego pokoju na okres roku. Płatne z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5025g.

Wdowa z dwójkiem dziećmi poszukuje pustego, dużego pokoju. Opłaci dzierżawę za rok z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4991g.

Panna pracującą poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5029g.

Nieruchomości

Gospodarstwo prywatne spiesznie sprzedam 12 ha, blisko Gniezna. Inwentarz żywy, martwy, ogród owocowy, obok sklep, szkoła. Kwiatek, Rzegnowo, stacja Pierzyska. 21594g

Sprzedam dom parterowy 3 pokoje z kuchnią. Łwówek, pow. Nowy Tomiśl, Międzychodzka 31. 21584p

Sprzedam gospodarstwo 4,25 ha z zabudowaniem. Antonina Piechowiak, Gąbin, pow. Środa. 21582p

Z powodu starości sprzedam 11 ha 19 arów ziemi, w tym około 50 arów lasu starszego — w Zdroju, 2 1/2 km od Grodziska Wlkp. Władysław Urbaniowski, Grodzisk Wlkp., Mickiewicza 7. 21589p

Sprzedam dom gospodarczy 3 pokoje, kuchnia, ogród wolny, komunikacja miejska — 110.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4923g.

Sprzedam gospodarstwo 5 ha, zabudowania, ogród, blisko przystanku autobusu w Gębicach. Władysław Wschowa, Zakątek Kamienny 1 — Zygmont. K6819

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem — tano. Warunek zamiana mieszkania pokój z kuchnią. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4749g.

Działkę ogrodniczą 4.000 m² z prawem zabudowy w Osiedlu Pilewiska sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4754g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu do 120.000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4803g.



REKLAMA PRASOWA
jest, była i pozostanie
najskuteczniejszą
formą reklamy

KORZYSTAJCIE Z USŁUG
POWSZECHNEJ
AGENCJI REKLAMY
RSW „PRASA”
oraz
Biur Ogłoszeń i Reklam
RSW „Prasa”
na terenie całego kraju.

Stoisko PAR-u na Targach Krajowych — Jesień 1963 — w pawil. 20.
K6905

Puszczykówek — blisko dworca sprzedam wyjątkowo tano morgę ziemi, dom piętrowy, wyłączonej — zajęty. Pośrednictwo pożądanie. Poznań, Garniecka 1 m. 6, godz. 9—11 lub 16—19. 4947g

Sprzedam działkę wazrywniczo — ogrodniczą, powierzchnia 5.000 m² — wgl. 2.500 z domkiem (pokój, kuchnia) w Gnieźnie. Stanisława Mizerska, Gniezno, Ustronie 9. 4858g

Kupię spiesznie domek z ogródkiem do 110.000 zł w Mosinie, Lesznie, Lubiniu, Poznaniu, okolicy Poznania lub Wolsztynie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4773g.

Sprzedam tano dom wolnym mieszkaniem, składem w Trzemesznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4887g.

Sprzedam dom czteropokojowy z zabudowaniami, zelektryfikowane oraz ziemię 0,75 ha w tym 30 drzew owocowych — blisko Dusznik, pow. Szamotuły. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4871g.

Sprzedam domek gospodarczy 3 pokoje, kuchnia, ogród wolny, komunikacja miejska — 110.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4923g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem — tano. Warunek zamiana mieszkania pokój z kuchnią. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4749g.

Działkę ogrodniczą 4.000 m² z prawem zabudowy w Osiedlu Pilewiska sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4754g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu do 120.000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4803g.

Zguby

Zgubiono legitymację służbową nr 229 wydaną przez Woj. Zarząd Dróg Publicznych na nazwisko Stanisław Simiat. 4893g

12 bm. na Pamiątkowej zaginął pinczerek. Oddawcę wynagrodzimy. Fa bryczna 13 m. 11. 5242g

Unieważnia się pieczęć firmowa: „Przedsiębiorstwo Tucz Przemysłowe go Zwierząt Reżymy w Rożnowie, pow. Oborniki Wlkp. 21660p

Różne

Pobierowo (nad morzem)! Wydzierżawie — sprzedam teren pod camping. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4760g.

Szyję szybko, modnie, elegancko. Drużbackiej 8 m. 11. 4799g

Przyjmę każdą pracę cha ludyczną (dysponuję lokalem, gdzie można produkować również mecha niczne). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4828g.

Posiadam miejsce pod garaż przy ul. Wawrzynca niedaleko Żeromskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4905g.

Pożyczki 5.000 zł na korzystnych warunkach poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4918g.

Gabinet kosmetyczny Ja niny Jakubowskiej — Poznań, Marcinkowskiego 19 I ptr. — zapobiega zmarszczkom, wypadaniu włosów, usuwa plamy, piegi, łupież, leczy trądzik, łojotok włosów. Światło, lecznictwo. Wypalanie ku rzajek. 4488g

TEATRY

SĘPOLNO Kr. — „Szczęście Fra-
nia”; LESZNO — „Osobliwe zda-
nienie”.

KINA

CHODZIEŻ „Sprawa Niny B”;
CZARNKÓW „Trudne lata”;
GNIEZNO Lech „Nieznanymi z po-
ciągu”; POLONIA „Jak zdobyć
męża”; GOSTYN „Straż przybocz-
na”; JAROCIN „Zabawna buzia”;
KALISZ Kosmos „Kapitan Fra-
casse” Oaza „Nieleśni świadek”;
Stylowe „Viridiana”; Wolność
„Główna wygrana”; KEPNO „Kan-
ciarze Sp. Akc.”; KOŁO „Na
wschód od Edenu”; KONIN Gór-
nik nieczynne; Energetyk „Świa-
tła na mordercę”; KOŚCIAN —
„Światła na mordercę”; KŁODA-
WA „Lot kpt. Loya”; KROTO-
SZYN „Mieszkanie nr8”; LESZNO
„Poślubny rejs”; MIĘDZYCHÓD
„Rio Bravo”; NOWY TOMYŚL
„Burzliwa młodość”; OBORNIKI
„Żywi bohaterowie”; OSTROW
Roma „Dwa oblicza zemsty”;
Słońce „Żywa woda”; „O chłopie
co okpił śmierć”; OSTRZESZÓW
„Kto sieje wiatr”; PIŁA Iskra
„Pod słońcem Indii”; Millenium
„Czarny monokl”; PLESZEW „Po-
ławiacze gąbek”; RAWICZ „Dni
powszednie i święta”; SŁUPCA
„Kobiety czekają”; SREM nie-
czynne; ŚRODA „A jeśli to mi-
łość”; SZAMOTUŁY „Synowie i
kochankowie”; TRZCIANKA „Pan
bez mieszkania”; TUREK „Co za
radość żyć”; WĄGROWIEC „Ten,
który wrócił”; WOLSZTYN „A la-
sy wiecznie śpiewają”; „Serce i
szpada”; WRZĘSINA „Dziwczę-
ta”.

RADIO

POZNAŃ II: 7.54 — Muzyka;
8.35 — Przegląd prasy liter.; 9.20
4-10 zespołów instrumentalnych;
10-11 „Jarmark cudów” nr 52; 11
Konc. muz. operowej; 13 — K.
Kurpiński: Bitwa pod Mójaskiem;
14.40 — „Błękitna sztafeta”; 15 —
Gra Zespołu „Albatros”; 15.30 —
Dla dzieci odc. III opow. A. Gaj-
dara „Błękitna filiżanka”; 16.35 —
F. Felieton B. Koguta „Listy spod
lipy”; 16.35 — Fragment z baletu S.
Prokofiewa „Romeo i Julia”; 17.12
„Za Odrą i Nysą”; 17.40 — Fel.
Fornalczyka pt. „Kronika wojny
i okupacji” cz. II; 18.50 — Mowi
Technika — Cykl: „Guliwer mierzy
z błędem”; „Zabawa w zim-
no i gorąco”; 19.05 — Muz. i akt.;
19.30 — Kalendarz kulturalny;
20.40 „Przed nowym sezonem” —
reportaż teatralny; 21.27 —
Sport i wyniki Tot. Sportowego;
22.41 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

WARSZAWA I: 7.45 — „Błękitna
sztafeta”; 8.05 — Muz. i akt.; 8.34
Muzyka; 8.50 — Miedzyn. aktual-
ności gosp.; 9 — Dla klasy X —
„Zacisze Zbójców” such.; 9.30 —
Wiązanka przebojów M. Spiel-
hausa; 9.40 — Dla przedszkoli o-
powiadanie pt. „Czerwone buci-
ki”; 11 — „Czas wyboru” — frag-
ment pow. W. Kaldora; 11.20 —
„Wiesie tancerzy i śpiewa”; 11.40 —
L. Kaszycki: Fragmenty tan. z
komedii filmowej „Gangsterzy i
filantropi”; 11.50 — „Rodzice a
dziecko”; 12.15 — Rolniczy kwa-
drans; 12.45 — „Na swojską nutę”;
13 — Dla dzieci starszych ga-
wędą M. Walentyńcowa: „Obraz-
ki ze świata”; 13.20 — Konc. fra-
ncuskiej muz. baletowej; 14.15 —
Radiostacja harcerska; 14.30 —
Muz. rozr.; 15.10 — Dla uczniów
szkół średnich „Astronom mierzy
ziemię”; 15.32 — Z cyklu: „Das
wolltemperierte Klavier” — Jana
Sebastiana Bacha — Preludium i
fuga nr 34 — e-moll; 15.40 —
Skrzynka muz. w oprac. M. Da-
browskiego; 16.05 — Z życia
ZSRR; 16.35 — Progr. młodzieżo-
wy „Ja i praca”; 18.15 — „Kre-
wni” — fragment pow. J. Korze-
nieckiego; 18.45 — Skrzynka
Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU;
19.05 — Koncert życzeń miłośni-
ków muz. pow.; 20.26 — Sport;
20.30 — „Patrza na czarne niebo” —
suchow.; 21.30 — Kalendarz
melodii rozrywkowych i tanecz-
nych.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 9, 12.05,
15, 17, 20 i 23.

TELEWIZJA

POZNAŃ I i PROGR. OGÓLNOP.
17.35 — „Dobre, ładne, poszuki-
wane” — program o Jesiennych
Targach Krajowych; 18.05 — Film
krótkometrażowy; 18.30 — Film z
cyklu: „Tradycje Ludowego Wojs-
ka Polskiego”; 18.40 — „Wszyscy
jesteśmy sędziami”; 19.35 — Pro-
gram z cyklu: „Na zdrowie”;
19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik;
20.30 — Magazyn „Wielokropek”;
20.45 — Wszelchnia: „Życie w
świata”; 21.15 — PKF; 21.35 —
Sprawozdanie z sesji Zgromadze-
nia Ogólnego Narodów Zjedno-
czonych (Nowy Jork); 21.57 —
Wiadomości dziennika; 22.05 —
Film fab. prod. radz. „A jednak
cię kocham” — dozwol. od lat 16

Z uroczystości jubileuszowych

Awans Śremu

Niezwykle radośnie obchodził Śrem 710-lecie swego ist-
nienia. W przeddzień rocznicy odbyła się uroczysta
sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której przewodniczący
Miejskiego Komitetu FJN Józef Majchrzak przedstawił hi-
storię miasta.

W roku 1253 z osady kasztelań-
skiej awansował Śrem do tytu-
tu i praw miasta. Prawa miejskie
zostały miastu przyznane przez
synów Henryka Brodatego księ-
cia Przemysława I i Bolesława.
Miasto rozwijało się na lewym,
wyższym brzegu Warty, który
chronił mieszkańców przed zale-
wem i posiadał pod dostatkiem
ziemi żdatnej pod uprawę.

Walki o tron książęcy oraz na-
jazdy krzyżackie wpłynęły póź-
niej na zubożenie mieszkańców
miasta. Kiedy Kazimierz Wielki
skierował przez Śrem szlak han-
dlowy, nastąpiła poprawa w życiu
mieszkańców. Po śmierci Kazi-
mierza Wielkiego, mieszkańcy

miasta występowali przeciw sta-
rości wielkopolskiej, związane-
mu z cesarzem Zygmuntem Lu-
ksemskim, stąd też rozgorzały
wewnętrzne nieporozumienia i
walki.

Władysław Jagiełło wynagrodził
Śrem za poparcie udzielane przez
mieszkańców jego żonę Jadwidę
i w roku 1393 zgodził się na zbu-
dowanie nowego miasta, na wy-
spie zwanej Kobylem.

Po śmierci Jagiełły, Śrem stał
się przedmiotem targów przecho-
dząc z rąk do rąk różnych ma-
gnatów. W wieku XV ucisk mie-
szkańców przez bogaty patrycjat do-
prowadził do walki.

W wieku następnym Śrem poło-
żony na szlaku łączącym Śląsk z
Gdańskiem znacznie się ożywił,
lecz w wieku XVII na skutek na-
jazdu szwedzkiego, pomoru i za-
razy, miasto zostało zrujnowane.

Mieszkańcy Śremu brali udział
w powstaniu kościuszkowskim i w
walkach podczas Wiosny Ludów.
W wieku XIX działalność wyzwo-
leńcza prowadziła organizacja
młodzieżowa Tomasza Zana, przy-
czyniając się do strajku szkolne-
go. W roku 1816 Śrem związany z
systemem administracji pruskiej,
posiadał znaczenie miasta powia-
towego.

Z chwilą klęski Niemiec w r.
1918, zorganizował się ruch po-
wstańczy, na którego czele stanę-
li dr. Matuszewski i ppłk. Józef
Muślewski. Powstańcy wyzwolili
Śrem i Czempiń, a następnie
walczyli pod Zbąszynem. Oddziały
powstańcze składały się przeważ-
nie z robotników miejskich i fol-
warczych, małopolskich chłopów
i rzemieślników.

W okresie międzywojennym
Śrem wegetował. Brak przemysłu
i handel w rękach prywatnych,
uniemożliwiał rozwój miasta.

W październiku br. rozpoc-
nie się w Śremie budowa naj-
wyższej w Europie odlewni
żeliwa. W roku 1965 zostanie
pobudowana nowa szeroka ar-
teria komunikacyjna przez
miasto i most na Warcie. Obec-
na arteria jest już dla mia-
sta, liczącego 13 tys. miesz-
kańców nie wystarczająca. A
przecież w roku 1980 Śrem ma
liczyć 50 tys. mieszkańców.

W najbliższych latach po-
wstanie osiedle. Spółdzielnia
mieszkaniowa przystąpi w ro-
ku przyszłym do budowy du-
żego bloku przy ul. Poznań-
skiej. Drugi zbiornik gazowy
czynny będzie z chwilą pobu-
dowania nowoczesnych pie-
ców, co nastąpi w najbliższych
dwóch latach.

W czasie sesji przewodni-
czącej Prezydium Miejskiej
Rady Narodowej — Józef Ma-
tuszak wręczył 7 Złotych Od-
znak Honorowych Miasta Śre-
mu, 50 dyplomów uznania i 40
dyplomów pamiątkowych za-
służonym dla miasta działac-
com, organizacjom społecz-
nym i zakładom pracy.

Przedstawicielom miasta ży-
czenia składała młodzież szkol-
na, organizacje społeczne i za-
kłady pracy. Życzenia nade-
szły również z Prezydium
MRN Goleniów, z którym
Śrem utrzymuje stały kontakt.

W dniu uroczystości atrak-
cją dla miasta były juweni-
alia młodzieży Liceum i Tech-
nikum Ekonomicznego.

Po południu odbył się kon-
kurs chórów śpiewaczych z
Wielkopolski i imprezy spor-
towe, wieczorem natomiast
zabawa taneczna.

STEFAN URBANIAK

Hotel robotniczy
w Kole

Ostatnio oddany został do
użytku hotel robotniczy Fabry-
ki Materiałów Ściernych. Wy-
posażony w komfortowo urzą-
dzone pokoje, przeznaczone
dla kadry technicznej fabryki.
będącej w budowie. W hotelu
robotniczym, który stanął przy
zbiegu ulic Toruńskiej i Kole-
jowej, znalazły czasowo pomie-
szczenie biura dyrekcji fabry-
ki, dotychczas mieszczące się
w biurcu PZGS.

Obok hotelu buduje się blok
mieszkalny dla pracowników
fabryki. Pomiędzy hotelem a
blokiem mieszkalnym zapro-
jektowany jest pawilon ga-
stronomiczny.

Koło pomału zmienia swój
wygląd. Wyrastają bloki mie-
szkalne malowniczo rozrzuco-
ne po obydwóch stronach uli-
cy Toruńskiej. W miejscu daw-
nego wiatraków wylotu ulicy
Kolejowej stanęły bloki dla
pracowników fabryki porceli-
tu, wśród których króluje
„wieżowiec” z nowoczesnym
„SAM-em” na parterze. (lg)

Kasy oszczędności
służą
społeczeństwu

Pasze dla inwentarza

Gromadzić ale jak?

Sytuacja paszowa w produkcji ho-
dowlanej rolnictwa jest powszech-
nie znana. W całym kraju określa-
my ją jako trudną. Nie potrzeba równie-
ż wskazywać na przyczyny. Znamy je
wszyscy. Warto jednak podkreślić, że
skutki suszy dały się najbardziej we-
znaki rolnikom wielkopolskim.

Jeśli chodzi o pasze treściwe, to przy
wydatnej pomocy państwowych wy-
twórni, rolnicy dadzą sobie jakos radę.
Gorzej natomiast z paszami objętościo-
owymi, które są także niezbędne w sy-
stemie żywienia, w jadłospisie zwie-
rząt. Tu już państwo nie pomoże
bezpośrednio, natomiast przez swoją
służbę rolną zaleca takie metody po-
stępowania i takie czynności, które
mogą się przyczynić do nagromadzenia
pasz suchych, soczystych i kiszonko-
wych na ziemię i wczesną wiosnę.

Jakie to są zalecenia?

Przed wszystkim nie należy prze-
karmiać bydła liśmi buraczanymi na
surowo. Nadmierne ich spasanie, bez
dawkowania może spowodować u
zwierząt biegunkę oraz inne schorze-
nia przewodu pokarmowego. Gospoda-
rując liśmi racjonalnie, rolnik może
mieć ich więcej na zakiszenie. Poza tym
kisić można liście z tak zwanymi kom-
ponentami, co pozwoli na znaczne zwię-
kszenie masy kiszonkowej.

Poplony ścierniskowe nie wszędzie
się udają, nie wszędzie można je było
w ogóle wysiewać. Ale ostatnie deszcze
spowodowały dość dobry orost traw
na łąkach oraz wsiewek konicznych i
seradeli. O skoszeniu i wysuszeniu —
gdy nie ma w pobliżu mechanicznej
suszarni — trudno mówić. Trzeba zatem
zielenki zakiszać razem z liśmi bu-
raczanymi, wysłankami z cukrowni, z
kukurydzą. Kisią się na ogół dobrze,

zarówno w silosach, jak i w dołach ki-
szonkowych, zabezpieczonych odpowied-
nie papierem silosowym.

Dodatkowym komponentem kiszon-
kowym jest także słoma jęczmienna,
owsiana i żytnia, a także plewy tych
roślin. Trzeba je tylko przed zakisze-
niem parzyć gorącą wodą.

Na kiszonki można również wykorzy-
stać z powodzeniem lęty ziemniaczane.
Przy normalnych zasobach paszowych
nie zwracamy na nie uwagi, najwyżej
wykorzystujemy jako nawóz na łąki i
pastwiska, po przefermentowaniu na
stosach kompostowych. W tym roku je-
dnak z uwagi na sytuację paszową, rol-
nicy muszą sięgnąć i po tę rezerwę.
Lęty bowiem zawierają w postaci za-
kiszzonej: 25 proc. suchej masy, 0,3 proc.
strawnego białka, 1,2 proc. tłuszczu,
5 proc. związków mineralnych bez-
azotowych i 8 kg skrobi w kwintalu.

Zlekceważenie tych wartości paszo-
wych, wyrzucenie lętów na śmietnik
lub przyoranie, byłoby w określonej
sytuacji marnotrawstwem. Pamiętać
jednak trzeba, że lęty ziemniaczane na-
dają się do zakiszenia tylko w stanie
zielonym. Pokrojone na siecek 10 do
20 cm mogą być zakiszane razem z zie-
lonkami bogatszymi w cukry. Jeżeli ta-
kich roślin nie mamy, to dobrze jest
opryskać lęty w trakcie zakiszania od-
ciągającym mlekiem. Wytworzą się dzie-
ki temu bakterie kwasu mlekowego,
które przyspieszają fermentację i na-
dają kiszonce lepszy smak.

Osobny rozdział w systemie paszo-
wym, w zakresie gromadzenia zaso-
bów na zimę, stanowią ziemniaki. Ich
wegetacja była w tym roku nienormal-
na. Susza zahamowała rozwój, obecne
deszcze powodują gwałtowne odradza-
nie się kłębów, wypuszczanie nowych

Śramska ulica



Fot. — K. Przychodźki

Gabinet lekarski z... ustępu

W ostatnim — 9 numerze „Ziemi Nadnoteckiej” przeczy-
tałem wiele interesujących list podpisanych przez E. K., leka-
rza zakładowego w Przedsiębiorstwie Budownictwa Tere-
nowego w Pile. Oto obszerne fragmenty tej korespondencji:

„Od stycznia 1961 r. jestem
lekarzem w Zakładzie Lec-
nictwa Zapobiegawczego (za-
razem jego kierownikiem)
przy Przedsiębiorstwie Bu-
downictwa Terenowego w Pi-
le. W ciągu tych dwu prze-
szło lat, przy różnych oka-
zjach występowałem w wnio-
skim do dyrekcji Przedsię-
biorstwa o przydzielenie pla-
cówce przynajmniej dwóch
pomieszczeń dla zapewnienia
jej prawidłowej działalności.
Zajmowany bowiem przez
ZLZ lokal o powierzchni 19 m
kw. był zbyt mały jak na po-
trzeby załogi liczącej 1300 lu-
dzi. Pomimo okazywanego
zrozumienia i podejmowania
przez dyrekcję terminowych
zobowiązań zrealizowania
moich postulatów — bezsku-
tecznie czekałem na ich urze-
czywistnienie prawie dwa i
pół roku.

Dopiero w początkach kwiet-
nia br. postanowiono w cza-
sie mojej nieobecności w za-
kładzie (urlop wypoczynko-
wy) adaptować dla potrzeb
ZLZ ubikację, aby zajmowa-
ne dotychczas przez nas po-
mieszczenie zwolnić dla no-
wego dyrektora. Pomimo me-
go zdecydowanego sprzeciwu
i wyrażenia opinii, że ofer-
wane nam pomieszczenie jest
dla nas nie do przyjęcia —
dyrekcja zakładu w dniu
3 maja br., nie bacząc na mo-
je protesty — przeniosła wy-
posażenie ambulatorium do
nowego „lokalu”.

Wnętrze poubikacyjne —
trzeba przyznać — odmo-
wano ładnie. Powierzchny
obserwator nie spostrzeże, że
znajduje się ono w pionie ka-
nalizacyjno-sanitarnym bu-
dynku, że pod nim i nad nim
czynne są ubikacje. Gdy jed-
nak zwróci uwagę na jeden z
narożników sufitu — spo-
strzeże zaciekniętą powierzchnię
skutek zatkania górujących
nam nim muszli klozetowych.
Człowiek przewidujący do-
myśli się, że szczególnie w
porze letniej, będą przedosta-
wać się tutaj wyziewy z są-
siednich „ustronnych” miejsc,
że może tu zetknąć się z owa-
dami o podejrzaną historię
kontaktów. Lokalizując przy-
zakładowy punkt medyczny w
takim miejscu naraża się go
na skoncentrowaną inwazję
przez różne bakterie. Nie po-
winno to się zdarzyć w mie-
scu, gdzie zakłada się jałowe
opatrunki na rany, dokonuje
iniekcji zastrzyków, przecho-
wuje leki i materiał opatrunko-
wy.

(...) W tym świetle nazwa-
nie moich obiekcji przez dy-
rektora naczelnego Przedsię-
biorstwa jako mojego „widzi-
misię” oraz oświadczenie, że
decyzji swoich nie zmienię
choćbym miał odejść z pracy
— nabierają swoistej wymo-
wy.

Dodam jeszcze, że nowe u-
sytuowanie ZLZ musi być za-
skoczeniem dla chorego, musi
budzić w nim podejrzenia i
wątpliwości co do rzetelności
i poważnej troski dyrekcji
zakładu i przemysłowej służ-
by zdrowia o jego zdrowie.
Przejawia się to już teraz w
formie żartów, drwinek i do-
wcipów wypowiadanych przez
robotników odnośnie „usta-
wienia” pozycji przemysłowej
służby zdrowia w przedsię-
biorstwie.

kłębów i tworzenie świeżych bulw. Z
tego prosty wniosek, że ziemniaki
w takim stanie będą się bardzo źle
przechowywać w kopcach, będą miały
skłonności do gnicia. Dotyczy to rejon-
ów o większym nasileniu opadów.

Ażeby więc uniknąć strat, wszystkie
ziemniaki przeznaczone na paszę dla
inwentarza trzeba koniecznie parować
i kisić. Przez uparowanie i zakiszenie
rolnicy zaoszczędzą dużo opatu i za-
pewnią sobie większą ilość dobrej pa-
szy. Wiedzą o tych korzyściach dosko-
nale ci, którzy rokrocznie tak właśnie
postępują z ziemniakami paszowymi.
Dlatego też gospodarze — szczególnie
w tym roku — powinni intensywnie
wykorzystywać posiadane przez kółka
rolnicze kolumny parnikowe. Tam gdzie
ich nie ma, korzystać z rezerw par-
ni w młeczarniach, gorzelniach, krochmal-
niach, młynach itp., parując ziemniaki
w specjalnych skrzyniach, które są w
Wielkopolsce znane od dawna. Poza tym
przemysł ziemniaczany powinien udo-
stępnić rolnikom swoje płatkarnie,
zwłaszcza w tych okolicach (np. Wą-
growiec), gdzie nie dysponujemy ko-
lumnami parnikowymi. Bo płatki ziem-
niaczane dobrze się przechowują i sta-
nowią pełnowartościową paszę pozba-
wioną jedynie wody.

Tyle w obszernym skrócie w sprawie
gromadzenia pasz na zimę. Pozostaje
jeszcze późna wiosna, kiedy normalne
zielenki jeszcze nie dojrzały, a kiszonki
i inne suche pasze są na wykończeniu.
O tym trzeba pomyśleć już teraz i siać
jak najwięcej poplonów ozimych. A
więc żyto w gęstym siewie, żyto wraz
z wyką ozimą, mieszanica poznańska
i gorzowska. Działki przeznaczone pod
ziemniaki i inne okopowe-pastewne
mogą być z powodzeniem zasiane tego
rodzaju poplonami. W maju mamy ży-
lonki, a po ich sprzątnięciu sadzimy
ziemniaki — bez szkody dla plodozma-
nu i plonów.

Takie są celowe i bardzo słuszne za-
lecenia państwowej służby rolnej w za-
kresie gromadzenia pasz objętościo-
wych na zimę i wiosnę. (ki)